№ 38. Sobota, 16 (28) Lutego 1874. № 38.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w **St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w **Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — św. Feodora mucz.
W poniedziałek, 18 lutego (2 marca), — św. Lwa papy.
We wtorek, 19 lutego (3 marca), — św. Archippa.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 51; zach. o godz. 5 min. 35.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 15 (27) Lutego 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754.2	— 2.1	97	wschodni.
1	755 5	+ 2.9	75	wschodni.
9	758.0	+ 0.8	77	wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — św. Albina bisk.
W poniedziałek, 18 lutego (2 marca), — św. Heleny cesarzowej.
We wtorek, 19 lutego (3 marca), — św. Kunegundy cesarzowej.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczył powrócić z Moskwy do St.-Petersburga 13 lutego, o godzinie 11 z rana.

—

* Jej Cesarska Wysokość Księżna Marja Maksymiljanówna Badeńska, 13 lutego raczyła wyjechać z St.-Petersburga za granicę.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Jenerał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński podjął kwestję co do tego: czy Najwyżej zatwierdzona 31 grudnia 1869 r. uchwała Komitetu Ministrów, która weszła do 2 uwagi do art. 363 t. III Ust. o służb. rząd. w przedł. z 1871 r., według której przypadające spadłym z etatu burmistrzom, zostającym pod opieką Komitetu ranionych, dożywotnia lub do czasu otrzymania posady etatowej pensja według rangi i płaca, zachowywane im i przy wyborze ich na sędziów pokoju—może być rozciągnięta i na tych spadłych z etatu burmistrzów, którzy zajmują posady rewirowych lub honorowych sędziów pokoju w 9 zachodnich gubernjach, nie z wyboru, a z mianowania przez Rząd. Uznawszy ze swej strony za konieczne rozciągnąć działanie pomienionej uwagi 2 do art. 363 i na spadłych z etatu burmistrzów, zajmujących posady sędziów pokoju w gubernjach zachodnich, Minister Finansów wniósł w tym przedmiocie do Komitetu Ministrów przedstawienie, w którem proponował, w uzupełnieniu tego artykułu, postanowić: „Prawo zachowywania oprócz pensji, nabytą przez poprzednią służbę dożywotnią płacę lub emeryturę ze skarbu, nadaje się także spadłym z etatu burmistrzom, zajmującym posady sędziów pokoju w gubernjach zachodnich." Komitet Ministrów uchwalił: wyjednać na to, zgodnie z przedstawieniem, Najwyższe zezwolenie Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Pan, 28 grudnia 1873 roku, Najwyżej na to zezwolić raczył.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Ministra Finansów do Komitetu Ministrów, i według uchwały tego ostatniego, 28 grudnia 1873 roku, Najwyżej rozkazać raczył: powiększyć oznaczony przez Najwyżej zatwierdzoną 26 stycznia 1873 roku Ustawę Stowarzyszenia Ditiatkowskiej papierni kapitał zakładowy (400,000 rub.) o *sto tysięcy* rub., przez wypuszczenie dodatkowych *dwudziestu* udziałów po *pięć tysięsy* rs. każdy, pod następującemi warunkami:

1. *Dwadzieścia* pomienionych dodatkowych udziałów wypuszcza się po cenie nominalnej *pięć tysięcy* rub. za każdy, która wnosi się całkowicie bez rozkładania na raty.

2. Udziały rozdzielają się pomiędzy posiadaczy udziałów pierwszej emisji.

3. Co do tych udziałów pod innemi względami zachowują się postanowienia obowiązującej Ustawy Stowarzyszenia.

—

* Z powodu upłynięcia, 12 lutego r. b., 50-lecia służby w stopniach oficerskich, zaliczonego do kawalerji armji i wojsk zapasowych jenerał-lejtnanta *Jużakowa*, Najmiłościwiej udzielona mu została w tym dniu złota tabakierka, ozdobiona brylantami, z cyfrą Jego Cesarskiej Mości.

—

* Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki i Król Węgierski raczył udzielić urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Ministrze Spraw Wewnętrznych VI klasy, pełniącemu obowiązki koniuszego, księciu *Gorczakowowi* — order Franciszka Józefa 2-ej klasy z gwiazdą.

Na przyjęcie i noszenie pomienionego orderu nastąpiło, 9 lutego r. b., Najwyższe Najjaśniejszego Pana zezwolenie.

—

* Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wzorowej służby, Najmiłościwiej raczył, 8 lutego r. b., udzielić order św. Stanisława 3-ej klasy, porucznikom pułków piechoty: 22 Niższonowogrodzkiego — *Pawłowskiemu* i 27 Witebskiego — *Moszkinowi*.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Finansów, 8 lutego r. b., mianowany został, wicedyrektor Przybocznej Kancelarji do czynności kredytowych *Zimsen* — dyrektorem tejże Kancelarji.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 12 lutego r. b., awansowani zostali, dla zrównania z współrówiennikami: porucznik Nowogieorgiewskiego pułku fortecznego *Biriukowicz* — na sztabs-kapitana i podporucznik tegoż pułku *Mucha* — na porucznika; uwolniony został ze służby, dla słabości zdrowia, podpułkownik 23 Nizowskiego pułku piechoty *Ernhölm* — w stopniu pułkownika, z mundurem i emeryturą w stosunku dwóch trzecich części płacy.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, w St.-Petersburgu 10 lutego, awansowani zostali za wysługę lat, ze starszeństwem: nadzorca Brzesko-litewskiego magazynu żywności Warszawskiego okręgu wojskowego, asesor kolegjalny *Miller* — na radcę dworu, od 1 grudnia 1873 r.; klasowy felczer lekarski Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji, registrator kolegjalny *Iwankiewicz* — na sekretarza gubernjalnego, od 3 grudnia 1873 r; sekretarz Czasowej Komisji Wojenno-Śledczej przy byłym Namiestniku Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem i głównodowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, asesor kolegjalny *Griwcew* — na radcę dworu, od 14 września 1873 r.: wykreślony został z list, zmarły, pełniący obowiązki referenta Zarządu radomskiego gubernjalnego naczelnika wojennego, sekretarz gubernjalny *Wunderwald*.

---

* *W okólniku Warszawskiego okręgu naukowego za listopad jest zamieszczone:*

Mianowani zostali: Prywatny nauczyciel muzyki i śpiewu Korneli *Malec* — p. o. nauczyciela śpiewu Łodzińskiej szkoły wyższej rzemieślniczej.

Nauczyciel języka ruskiego, historji i jeografji częstochowskiego progimnazjum męzkiego Józef *Łuczycki* — nauczycielem historji i jeografji warszawskiego pierwszego gimnazjum męzkiego.

Rzeczywisty student Cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza Szymon *Stefanowicz* — nauczycielem języka ruskiego, historji i jeografji częstochowskiego progimnazjum męzkiego.

Nadetatowy nadzwyczajny profesor Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, sekretarz kolegjalny *Lewitski* — sekretarzem fakultetu medycznego tegoż uniwersytetu, oprócz obowiązków profesorskich.

Z ukończnym kursem nauk w b. warszawskiej szkole sztuk pięknych i ze zdanym egzaminem na nauczyciela rysunków i kaligrafji w gimnazjach, Bronisław *Kamiński* — nauczycielem kaligrafji w sandomierskiem progimnazjum męzkiem.

Lekarz Teodor-Leopold (dwóch imion) *Borysowicz* — nadetatowym ordynatorem kliniki akuszeryjnej Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, od 28 września 1873 r.

Były nauczyciel języka francuzkiego gimnazjum kaługskiego, radca dworu Aleksander *Sumarokow*, nauczycielem języka francuzkiego bielskiego gimnazjum męzkiego.

Nauczyciel języka ruskiego, historji i jeografji sandomierskiego progimnazjum męzkiego, zawiadujący sandomierskiem 3-klasowem progimnazjum żeńskiem Mikołaj *Mokijewski-Zubok* — nauczycielem ruskiego języka i literatury oraz historji i jeografji Rosji, warszawskiego III gimnazjum żeńskiego.

Nauczyciel języka ruskiego pułtuskiej szkoły powiatowej, sekretarz gubernjalny Bazyli *Urusow* — etatowym nauczycielem języka ruskiego, historji i jeografji sandomierskiego 3-klasowego progimnazjum żeńskiego.

Były nauczyciel nauk historyczno-filologicznych byłej łowickiej szkoły powiatowej ogólnej Kazimierz *Brzozowski* — nauczycielem języków łacińskiego i greckiego marjampolskiego gimnazjum męzkiego.

Upoważniono pozostawienie przy nauczycielu warszawskiego gimnazjum realnego a zarazem nauczycielu nauk naturalnych w warszawskiej szkole weterynarji Ludwiku *Boguckim* — wykładu nadal zoologji i anatomji porównawczej w pomienionej szkole, za wynagrodzeniem według etatu, od 1 lipca r. z.

Przetranzlokowani zostali: nauczyciele oddziałów klas gimnazjów męzkich: warszawskiego III Tadeusz *Wagner* i kaliskiego Władysław *Puchewicz* — jeden na miejsce drugiego.

Ochmistrzynie gimnazjów żeńskich II warszawskiego Ludwika *Źródelska* i kaliskiego Józefa *Szotarska* — jedna na miejsce drugiej.

Zatwierdzeni zostali: gospodarzami klasowemi w gimnazjach męzkich: łomżyńskiem — nauczyciel Walerjan *Kopernicki* i lubelskiem — nauczyciele: Aleksander *Szumowski*, Antoni *Koszko*, Władysław *Skrzetuski* i Sebastjan *Kamieński*.

P. o. profesora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa Antoni *Zieliński* — sekretarzem rady i członkiem zarządu pomienionego instytutu.

W częstochowskiem progimnazjum męzkiem, nauczyciel Franciszek *Krzywicki* — gospodarzem klasowym.

Uwolnieni zostali z posad: nauczyciel warszawskiego I gimnazjum żeńskiego *Iwaniukow*, w skutku mianowania nadzwyczajnym profesorem piotrowskiej akademji rolniczej.

Na własne żądanie: Nadetatowy ordynator przy klinice syfilistycznej Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, lekarz Teodor *Stępnicki*.

Nauczyciel języka francuzkiego bielskiego gimnazjum męzkiego Piotr *Cuny*.

Nauczyciel języka niemieckiego warszawskiego I gimnazjum żeńskiego, Herman-Emanuel-Fryderyk *Benni*.

Nauczyciel kaligrafji zamostskiego progimnazjum męzkiego ksiądz Seweryn *Panosiński* — w skutku otrzymania przezeń innego przeznaczenia w wydziale duchownym.

Nadetatowy nauczyciel religji wyznania prawosławnego pińczowskiego progimnazjum męzkiego, ksiądz Mikołaj *Trejerow*.

Uwolniony został ze służby, nauczyciel śpiewu łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej, Jan *de Geldre* — na własne żądanie.

Wykreśleni zostali z list, zmarli: pomocnik bibljotekarza bibljoteki Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, asesor kolegjalny Tomasz *Szymkow*, 12 listopada; nauczyciele warszawskich: III gimnazjum żeńskiego Aleksander *Andrejanow*, 7 listopada i II progimnazjum Teodor *Keil*, 3 listopada, i nadetatowy nauczyciel religji wyznania prawosławnego marjampolskiego gimnazjum męzkiego, ksiądz Michał *Sołowjew*, 21 listopada 1873 roku.

—

FELJETON.

Gdyby Meyerbeer nie napisał był nic więcej, oprócz „Hugonotów," już byłby uważany za jednego z największych kompozytorów. Ta potężna trajedja z czasów zaciętych walk z Hugonotami we Francji, dała genjuszowi autora szerokie pole do użycia ogromnych jego zasobów. Główne tu miejsce zajmują masy chórów; rzadkie numera pojedyncze, pełne zarówno fantazji jak głębokiego uczucia, występują na takiem tle potężnem, z podwojoną siłą, działając zarazem na umysł i na nerwy słuchaczy. Któż zresztą, z muzykalnych lub choćby tylko oświeconych czytelników, nie zna Hugonotów i któż nie zatrzymał w pamięci wrażenia, jakie sprawiają takie nieporównane ustępy tej partytury, jak np. „Poświęcenie broni" w akcie 4-ym, lub patetyczny duet Walentyny z Raulem, w tymże samym akcie? Któż nie pamięta przepysznego septetu w akcie 3-m, któż nie powtarzał sobie w myśli, oryginalnej, dziwnej a jednak doskonałej arji basowej Marcela z pierwszego aktu? Lecz taka ogromna partycja, ażeby sprawiła pożądane wrażenie, ażeby wykazała wszystkie swoje piękności instrumentalne i wokalne razem, musi być wykonaną przez odpowiednie siły w orkiestrze i na scenie a nadto jeszcze, musi być otoczona wystawą świetną, tak pod względem dekoracji jak i kostjumów.

Otóż, w ciągu bieżącego tygodnia, artyści włoscy przedstawili na scenie tutejszej tę sławną, najsławniejszą może z oper Meyerbeera. Przyznajemy się, że idąc na to uroczyste przedstawienie, nie mieliśmy dobrej nadziei. Personel trupy p. Ciaffei, jakkolwiek zaopatrzony w kilka głosów niepospolitych, zmuszony jest, co drugi dzień a czasem i codziennie nawet, pracować bez odpoczynku, wykonywając lub probując ciągle, cały szereg oper, po większej części trudnych, ogromnych zarówno rozmiarem jak charakterem muzyki. Rozumie się, że i najlepsze nawet głosy, forsowane w ten sposób, muszą słabnąć niekiedy—w ówczas artyści mogą być usprawiedliwieni wprawdzie, lecz publiczność pozostaje niezadowoloną.

Tym razem jednak, obawy nasze okazały się płonnemi, albowiem pomimo niektórych bardzo drobnych zresztą, usterek wynikających z powodu zbyt krótkiego czasu do przygotowania się artystów, całość opery wyszła zadowalniająco a miejscami i świetnie nawet. Pani Mariani, która pierwszy raz śpiewała rolę Walentyny i do wystudjowania jej miała zaledwie dwa tygodnie czasu, przerywanego wystąpieniami w innych także trudnych operach, wykonała jednak tę prześliczną i pełną trudności rolę, jak na artystkę pierwszorzędną przystało. Świeże wspomnienie zeszłorocznej Walentyny, reprezentowanej przez taką znakomitość wokalną jak p. Lotti della Santa, nie zaćmiło tego młodego, świeżego, pełnego dramatycznej siły i ekspresji głosu, a w akcie 4-m, w sławnym duecie, p. Mariani potrafiła wzbudzić entuzjazm słuchaczy. Rola Raula, za silna może dla głosu p. Pavani, znalazła w nim jednak godnego przedstawiciela. Tenor ten, doświadczony, oględny i wybornie rozporządzający zasobami swego głosu, wyćwiczonego w doskonałej szkole, umiał przezwyciężać trudności swej roli. Mezzo voce, crescenda i falset bardzo piękny — ułatwiały mu to zadanie. Sama tylko dramatyczna gra tego artysty pozostawiała wiele do życzenia; nie był on heroicznym Raulem, ani w akcji ani w pozach i skutkiem tego osłabił dramatyczniejsze w swej roli sytuacje. Nawet i p. Feitlinger, którego głos szorstki nieco i jakby surowy, raził nas niekiedy w innych operach, tu, w roli surowego purytanina i żołnierza, Marcela, stał się właściwym, wyrażając dosadnio, intencje kompozytora. Wadliwość głosu p. Feitlingera, najwięcej zyskała na wartości, acz okolicznościowej tylko, w sławnej arji wojennej w akcie pierwszym, gdzie istotnie głos śpiewaka powinien niejako naśladować burzę bitwy i odłosy wystrzałów. Rola pazia królowej, grywana zwykle przez artystki wytrawne a i sławne nawet niekiedy, przedstawiana tu niegdyś tak wzorowo przez p. Trebelli, okazała się za silną dla p. Meccoci, jak również rola Małgorzaty Nawarskiej nie znalazła w p. Nelly-Marzi odpowiedniej reprezentantki, chociaż wyznać należy, iż śpiewaczka ta, prześliczną koloraturą w śpiewie, potrafiła odkupić w części, inne niedostatki swej egzekucji. Ważną rolę p. de St. Bris, przedstawiał obecnie p. Butti. Rola ta napisana istotnie na głos nizki, prawie basowy, wykonywana też zwykle przez tak zwanych basso-barytonów, nie odpowiadała wprawdzie naturze głosu p. Butti, lecz śpiewak ten posiada tyle umiejętności użycia głosu, tyle ekspresji w wokalizacji i tyle werwy i energji, zarówno w śpiewie jak w akcji, że pomimo tak nieprzyjaznych okoliczności, wyszedł zwycięzko z powierzonego mu zadania, jakkolwiek w niektórych miejscach w głosie jego czuć było niejakie znużenie.

Najbardziej jednak zdziwiło nas i zadowolniło, znalezienie się chórów w tem Meyerbeerowskiem arcydziele.

I jeszcze jedna nowość zjawiła się na scenie Rozmaitości.—W zeszłą sobotę przedstawiono tam drobny obrazek poetyczny, idyllę owianą czystą atmosferą prawdziwego piękna i uczucia, p. t. „Przechodzień." Scena przedstawia noc pod włoskiem niebem, a w śród ustroni pełnej zieloności i woni kwiatów, fronton letniego pałacyku pięknej zalotnicy Sylwiny (p. Modrzejewska), która oparta o balustradę owiniętą liśćmi winogradu, opromieniona światłem księżyca— marzy lub może tylko spoczywa rozpamiętując ostatnią jakąś burzliwą biesiadę, na której królowała wdziękiem i wabnością. Nagle... w oddali daje się słyszeć śpiew młodzieńczy. To młody wieśniak, jakby rodzaj wędrownego minstrela, „Przechodzień" (p. Bakałowicz) podąża nocą do gościnnego pałacyku Sylwiny, o której hojności opowiadano mu wiele. „Przechodzień" chce jej złożyć w ofierze swoje piosnki wesołe — lecz znużony drogą, upojony wonią kwiatów, nie wiedząc gdzie jest, zasypia na ławce pod mieszkaniem tej właśnie, do której dążył tak ufnie. Sylwinę zajmuje żywo postać uśpionego młodzieńca— jego pogodne oblicze, czyste czoło i ufna prostota, rażą jak promień jej wzrok znużony życiem, zaćmiony rozpustą. I zalotnica użala się nad tą młodzieńczą niewinnością a wypytawszy „przechodnia", kim jest i dokąd iść zamierza, odradza mu szukania gościnności pod dachem owej Sylwiny (którą jest sama), mówiąc, że „nie każdy dach daje schronienie i nie każdy pokarm posila." Sylwina czuje, że gościnność ofiarowana niewinności pod jej dachem, skala ją i znieważy majestat czystości a może i piosnkom wędrownego trubadura odbierze ich czar uroczy... „Przechodzień," także wzruszony do głębi słowami pięknej nieznajomej, posłuszny jej radzie, oddala się w inną stronę a po za nim, w oddali, znowu słyszeć się daje prosta i rzewna pieśń jego. Na dźwięk tej pieśni Sylwina, która niedawno jeszcze z apatją poglądała na świat i we własne serce — chwieje się jak palma pod wiatru tchnieniem, upada na kolana i łkając mówi: „Bądź błogosławiona o miłości! Ja płakać mogę."

Otóż i wszystko. Nie ma w tym obrazku czy djalogu, żadnych intryg ani wypadków—nie ma burz namiętności, ani sytuacji dramatycznych, a przecież patrzy się nań i słucha rozmowy dwojga postaci, z niewysłowionym zachwytem.

Nie potrzebujemy mówić, że obrazek ten w deklamacji dwóch najpierwszych artystek sceny naszej, wyszedł spotęgowany jeszcze i oddziałał na widzów, zwłaszcza po niedawno przedstawionej krotochwili „Waza na stole", tak jak oddziaływa światło i powietrze na ciemność i zgniliznę. Słowem, „Przechodzień" jest jedną z czystych pereł poezji i będzie na długo prawdziwą ozdobą repertuaru teatru Rozmaitości. Może nie cały ogół publiczności upodobał go sobie, gdyż i myśl i „robotę" tej delikatnej koronki poetycznej, trzeba umieć dojrzeć i ocenić, lecz dla znacznej części wyżej ukształconych widzów, będzie on odświeżającym pokarmem.

P. Neville, artysta tragiczny, o którego wystąpieniach w Otellu i Hamlecie już mówiliśmy, powtórzył też same role w ubiegłym tygodniu, w obec tak samo jak pierwej natłoczonej publiczności, która widocznie zasmakowała w wyrazistej i żwawej grze tego doświadczonego i zdolnego aktora. Zresztą, publiczność warszawska, od niejakiegoś czasu, rozmiłowała się wielce w

* *Bank Polski.* — Na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 24 kwietnia (6 maja) 1870 r., jak niemniej reskryptu JW. Ministra Finansów z dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. za N. 7,532, oznaczającego ostateczny **termin do wymiany** wypuszczonych przez Bank Polski, z mocy Najwyższych Ukazów z dnia 21 stycznia (2 lutego) i 3 (15) września 1841 r. biletów bankowych, a mianowicie:

a) 1-rublowych koloru orzechowego, emisji z 3 (15) września 1857 roku.

b) 3-rublowych perłowego koloru z różową siatką, emisji z 1 (13) marca 1850 r.

c) 10-rublowych perłowego koloru z niebieskiemi na odwrotnej stronie ozdobami, emisji z 7 (19) stycznia 1844 r.

d) 25-rublowych koloru perłowego z różowemi ozdobami, emisji z dnia 21 października (2 listopada) 1852 r.

Bank Polski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej:

1. Że bilety jego powyżej wymienione, przyjmowane będą w kasach skarbowych gubernij Królestwa Polskiego w podatkach i innych należnościach jedynie tylko do 1 (13) lipca 1874 r., a w Banku i jego oddziałach jak dotąd.

2. Że po upływie tego terminu, wspomnione bilety będą przyjmowane tylko w Banku Polskim i jego oddziałach, w należytościach tymże przypadających, a Kasa Banku wymieniać je będzie jedynie do 1 (13) lipca 1875 r.

3. Że po upływie tego ostatecznego terminu, pozostałe w obiegu bankowe bilety uważane będą za umorzone i żadnej wartości nie mające. 5010.

Wykaz biegu naturalnej ospy w Cesarstwie, według urzędowych doniesień, nadesłanych do Departamentu Lekarskiego od 3 do 12 lutego 1874 roku

	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Umarło.	Pozostało.
W gubernji Kaliskiej: w powiatach:				
Tureckim od 20 grudnia do 20 stycznia	43	17	13	13
Kolskim od 20 grudnia do 20 stycznia	78	48	28	2
W gubernji Suwalskiej: w powiatach:				
w Suwałkskim pozostało 7; do do 18 stycznia	—	—	—	7
Augustowskim pozostało 2; do 18 stycznia	5	2	2	3
Kalwaryjskim pozostało 14; do 18 stycznia	24	19	8	11

(*Gon. Urzęd.*).

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* P. Glinojecki pisze do *Gaz. Han.*: W dalszym ciągu rozwoju kwestji torfowej u nas, komunikuję świeży rezultat mych ciągłych na tej drodze poszukiwań.

W dobrach Tupadło, położonych w gubernji płockiej, powiecie lipnowskim, własności sędziego pokoju Józefa Petoft Claus—znalazłem **łożyska torfowe**, rozłożone na 200 morgach, głębokie w średnicy przecięciowej na 15 stóp. W tej jednej zatem miejscowości, przybywa nam około miliona sążni kubicznych opału ze wszech miar drogocennego, albowiem nietylko znajdujący się tutaj torf, pochodzenia czysto roślinnego, zalicza się do pierwszorzędnych gatunków, ale nadto dobra Tupadło posiadają wielkie pokłady gliny w dobrym gatunku, z obfitością wapna marglowego budulcowego; mają także zapewnioną wielką ilość wody tak z rozlicznych źródeł, jak i z dwóch znajdujących się tam rozległych jezior.

Należy mieć nadzieję, że dzisiejszy światły i czynny właściciel, nie zechce nadal zatrzymać tych skarbów ziemi, szczególniej przy tak szczęśliwem położeniu, w jakiem znajduje się Tupadło, odległe od miasta gubernialnego Płocka wiorst 35, od miasta powiatowego Lipna wiorst 14, od osady Dobrzynia wiorst 8, od miasta handlowego Wrocławska i od kolei warszawsko-bydgowskiej wiorst 17, od wrzeki Wisły wiorst 7. Prawie wszystkie te komunikacje są z sobą połączone drogami bitemi. Zaś od miasta Warszawy znajduje się oddalone wiorst 196, od miasta Torunia wiorst 42; z temi ostatniemi, ma komunikację nietylko wodną, ale i koleją warszawsko-bydgoską.

Wszystkie dane kwalifikują się tutaj na założenie pierwszorzędnego zakładu przemysłowego, szczególniej też cukrowni, albowiem okolica, prawie na okrąg sześciomilowy, posiada grunta bardzo właściwe na korzystną plantację buraków. O robotnika dobrego i po cenach umiarkowanych także nie trudno, gdyż nietylko włościanie, ale i koloniści niemieccy, są zawsze gotowi do przyjęcia pracy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Pod firmą „Aleksandra Kowalińskiego i Spółki," otwarty został w Warszawie nowy zakład fotograficzny, mieszczący się na Krakowskiem Przedmieściu, w domu dawniej Grodzickiego, gdzie istniał poprzednio tegoż rodzaju zakład pp. Blocha i Dutkiewicza. Pan Kowaliński, znany u nas z biegłości w swoim zawodzie i ze zdolności artystycznych, zaopatrzył swój zakład w aparata najnowszej konstrukcji i wszelkie akcesorja. Oprócz zwykłych fotografij, wykonywane tam są produkcje fotograficzne wszelkiego rodzaju, jako to: portrety kolorowane olejno i akwarellą, heljominjatury, bilety emaljowane i t. d. Nadto p. Kowaliński nabył klisze fotografij poprzedniego zakładu.

* **Rozwój i działalność zakładu garbarskiego istniejącego w Warszawie pod firmą braci Temlerów i L. Szwede.**

Historja tej, dziś już tak ogromnej fabryki, sięga w dość odległe czasy. Jeszcze w roku 1817, ojciec teraźniejszych posiadaczy fabryki, Jan Temler, założył w Warszawie, przy zbiegu ulic Ogrodowej i Białej zakład garbarski, który według najpewniejszych wiadomości, już wówczas należał do najpierwszych w Warszawie. W trzydzieści lat później, zakład ten, w którym pracowało tylko 48 robotników, a który miał wartości ogólnej 60,000 rsr., przeszedł na własność synów swojego założyciela, pp. Karola i Aleksandra Temlerów.

Nowi właściciele doskonale obznajmieni ze swoją specjalnością, uznawszy swoją pierwotną siedzibę za niedogodną całkiem dla prowadzenia fabryki, głównie zaś z przyczyny niedostatku wody i odpowiedniego spadku, zawiązali spółkę, z również specjalnym przemysłowcem, p. Ludwikiem Szwede i za wspólny kapitał nabyli obszerną pustkę przy powązkowskich rogatkach, obfitującą w źródła i tam przenieśli swoją fabrykę w roku 1859, przygotowawszy dla niej odpowiednie zabudowania i wywierciwszy wielką studnię artezyjską, która od owego czasu, aż dotąd, działa bez najmniejszej przerwy, zaopatrując fabrykę w nieprzebrany zapas wody twardej, miękkiej zaś dostarczają podziemne rury przeprowadzone do wielkiego rezerwoaru zbudowanego przy machinie parowej, zkąd następnie woda ta może być rozprowadzaną po wszystkich warsztatach.

Rozumie się, że przeniesiony na nowe miejsce zakład garbarski, podtrzymywany znacznym kapitałem obrotowym i specjalnem znawstwem trzech wspólników, wzrastał i rozwijał się odtąd ciągle i szybko. Nowe kosztowne budynki potrzebne dla fabryki, wznosiły się jedne po drugich, dzięki czarodziejskiej potędze dwóch środków: kapitału i rozumnej pracy. Parowe machiny, najpierw jedna o sile 24 koni, następnie zaś druga o sile 30 koni, zajęły miejsce pierwotnej, o sile tylko 8 koni machiny, następnie zaś, w połączeniu z temi głównemi dźwigniami, wprawiającemi w ruch całą fabrykę, zaczęły działać także, rozliczne machiny i przyrządy sprowadzone z zagranicy; one to wykonywają wszystkie warsztatowe roboty—rżną korę, mielą ją i przesiewają, zrzynają grube części skóry, wygładzają cienkie, słowem, wspomagają robotników we wszystkich czynnościach.

Można powiedzieć, że wszystko cokolwiek mogło posłużyć do wydoskonalenia fabryki, wprowadzone zostało i przygotowane doskonale, przez dzisiejszych właścicieli tej ogromnej garbarni, która obecnie sprowadza zapasy skór z najodleglejszych części globu, jak z Australji, Indji i Ameryki a oprócz tego, nabywa i tu na miejscu, skóry ze stepowego bydła pędzonego ztamtąd co tydzień, na konsumcję Warszawy. Fabryka ta zatrudnia dziś stale 300 robotników na miejscu i produkuje rocznie skór za **miljon** rub. sr. Dotąd, dwie trzecie części tej ogromnej produkcji idą na potrzeby miejscowych fabryk i warsztatów, trzecia zaś część odchodzi do Cesarstwa, gdzie wyroby zakładu garbarskiego pod firmą Braci Temler i L. Szwede, pozyskały już trwałą reputację i pokup wielki.

W tem miejscu dodać należy, że po za obrębem miejscowych działań, fabryka ta w pewnej porze roku zatrudnia setki robotników najętych do zbierania kory dębowej po lasach, a odpadki z tej kory stanowią jedyny materjał opałowy, dla całej fabryki, która nawet nie mogąc zużytkować go w całości, gotowa jest zbywać takowy na potrzeby innych fabryk. Zresztą, w tym tak wzorowo urządzonym zakładzie, nic się nie marnuje zgoła, lecz wszystko zużywa się umiejętnie i pożytecznie razem; nawet z odpadków skór, wyrabia się klej, za który fabryka corocznie znaczną otrzymuje sumę. Tylko taka rozumna organizacja administracyjnej części przedsiębierstwa i tak doskonałe prowadzenie fabryki, zdołają wytłumaczyć, jakim sposobem, pomimo tylu nieprzyjaznych warunków, pomimo różnych trudności spowodowanych w części, niedostatkiem taniej komunikacji wodnej w części ścisłą kontrolą sanitarną nad sprowadzanemi skórami, w części zaś chwiejnością kursów naszych na zagranicznym targu—fabryka urządzona na tak ogromną skalę może, nietylko istnieć, lecz i rozwijać się ciągle.

Trzej wspólnicy, właściciele, zbudowali własnym kosztem za rs. 30,000 budynek dla robotników, gdzie oprócz sal przeznaczonych na Ochronę dla ich dzieci, których cała setka pomieścić się tam może, znajdują się jeszcze i pomieszkania dla najzdolniejszych robotników z rodzinami. W każdym z takich lokali jest wchód osobny a wszystkie składają się ze stancji o jednem lub o dwóch oknach. Za pierwsze robotnik płaci tygodniowo kop. 30, za drugie zaś po kop. 45. Latem i w ogóle podczas upałów, dzieci pomieszczone w Ochronie uczą się na świeżem powietrzu, w ogródku należącym do swego gmachu.

Na przypadek choroby każdy robotnik odsyła się do szpitala i to na koszt fabryki, która zabezpiecza mu tam wszelką pomoc lekarską. Każdy z robotników wnosi tygodniowo do kasy po k. 10 i w przypadku istotnej potrzeby może brać ztamtąd po dwa ruble co tydzień na wyżywienie rodziny lub dla możności krótkiego wypoczynku po przebytej chorobie. Rodziny robotników otrzymują także od fabryki fundusz na koszta pogrzebu swego naczelnika, w razie jego śmierci.

Nie na tem jednak ogranicza się troskliwość właścicieli o losy robotników. Ci z nich, którzy starali siły na robocie w fabryce lub postarzeli bardzo, otrzymują albo robotę lżejszą, albo też jednorazowe a czasem i stałe nawet zasiłki w rodzaju emerytury — stare wdowy po robotnikach, otrzymują także, tytułem wsparcia, po 5 rubli kwartalnie. Słowem, zasługa, praca i nieszczęście, znajdują tam należne im wsparcie.

Przewidujący właściciele tej fabryki, pomyśleli również i o przyszłych losach swojego zakładu; każdy z nich zajął się myślą przysposobienia jednego ze swoich synów tak, ażeby każdy z tych młodzieńców mogł, w danym razie kiedyś prowadzić dalej czynności spełnianej przez ojca. Obecnie syn p. Szwede, najstarszy z przyszłych przedstawicieli firmy, przebywszy lat kilka za granicą, gdzie ukończył kursa nauk specjalnych w wyższych zakładach i studjował w Londynie umiejętność sortowania skór, powrócił już do Warszawy. Co się tycze synów braci Temlerów, ci obecnie są jeszcze zbyt młodzi i tymczasowo pobierają nauki w tutejszych gimnazjach.

Nie dziw, że wyroby fabryki prowadzonej w tak wzorowy sposób, pozyskały wielką renomę i rozgłos i współzawodniczyły na wystawach wszechświata a także i na wystawach miejscowych: w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Na każdej z tych wystaw, fabryka braci Temlerów i L. Szwede, otrzymała; bądź złote bądź srebrne medale a na wystawie moskiewskiej w r. 1865 firma ta pozyskała prawo umieszczać herb państwa na produktach swoich. Nakoniec, na wszechrosyjskiej wystawie przemysłu w r. 1870. Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie p. Ministra Skarbu i w skutek zdania ekspertów o pożytecznej działalności p. Szwedego w dziedzinie przemysłu fabrycznego, raczył obdarzyć go złotym medalem z napisem „za pożyteczność," dla noszenia go na szyi, na wstędze ś-tej Anny. Takiż sam medal otrzymał i p. Karol Temler, za wyroby pochodzące z ich garbarskiego zakładu, którym miejscowy przemysł fabryczny może się chlubić i który powinien służyć za wzór dla wszystkich innych tego rodzaju zakładów.

Z INNYCH GUBERNJI.

* Dnia 8 (20) lutego, o godzinie 11½ z rana, najjaśniejszy cesarz austrjacki król węgierski raczył zwiedzić Kronsztad. Po przybyciu do miasta, jego cesarska mość udał się wprost do apartamentów Cesarskich w szkole technicznej, gdzie powitany został przez Towarzysza Zarządzającego Ministerstwem Marynarki, jenerał-adjutanta Lesowskiego, głównego dowódcę portu, wice-admirała Kozakiewicza i przez wartę honorową, z sztandarem, z 1-go ekwipażu floty Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Admirała. W apartamentach Cesarskich przedstawieni zostali cesarzowi flagmani, naczelnicy wydziałów zarządu portu, dowódcy ekwipażów i pułków i inni zwierzchnicy. Po śniadaniu, jego cesarska mość zwiedził admiralicję doków, klub marynarki i bibljotekę marynarki, poczem udał się po lodzie na farwater południowy, dla obejrzenia fortu „Konstanty" i nowej baterji wieżowej Nr. 3-ci.

Natychmiast po przybyciu jego cesarskiej mości do Kronsztadu, na maszcie telegrafu morskiego, w szkole technicznej, wywieszony został sztandar cesarsko-austrjacki i wykonano z parapetu portu kupieckiego 21 salw z dział.

O godzinie wpół do trzeciej cesarz wyjechał z Kronsztadu i sztandar jego cesarskiej mości został zwinięty, przyczem dano znów 21 salw z dział. O godzinie 3-ej cesarz wrócił z Oranienbaumu do Petersburga pociągiem nadzwyczajnym, przysłanym dla jego cesarskiej mości.

* Ogólne zebranie Cesarskiego ruskiego **Towarzystwa jeograficznego** z 6-go lutego r. b. (*Dokończenie.*[1]).

Całe trzy miesiące poświęcone były przez wyprawę na zbadanie przebytej już drogi, przyczem rezultata badań były bardzo bogate: rozpoznano 40 rodzajów takich zwierząt, jakich Mongolja nie posiada. Na początku września p. Przewalski wrócił do Czebsenia, gdzie mieszkańcy obawiali się bardzo dunganów i ucieszyli się widząc znowu czterech „janguzanów" (czartów zamorskich). W miejscowościach tych, chińczycy dzielą się z dunganami władzą; tak np. w Dżunglinie mieszka naczelnik chiński, w Sininie zaś dungański; dunganowie skradną nieraz coś w jednem z miast chińskich i wiozą to co skradli do innego miasta chińskiego, gdzie znajdują chętnych na rzeczy zrabowane nabywców. Rozeszła się niebawem pogłoska, że do Czebsenia przybyli „janguzanie," i odtąd ani jeden dungan nie poważył się ukazać w pobliżu świątyni bałwochwalskiej; puszczono w obieg rozmaite wieści przesadzone o potędze „janguzanów," co spowodowało, że podczas

[1]) Patrz Nr. 37 *Dzien. Warsz.*

trajedjach i dramatach, szczególniej zaś w szekspirowskich, i niekoniecznie trzeba przystrajać afisza nazwiskiem jakiegoś obcego artysty, ażeby ją zgromadzić licznie. Na Don Karlosa oddawna już rozkupiono wszystkie bilety i to po potrójnych cenach. Prawda, że przedstawienie to idzie na benefis p. Modrzejewskiej i że Don Karlos jest utworem Szyllera!

P. Filleborn, pierwszy tenor opery warszawskiej, powrócił w tych dniach z Petersburga; niewiadomo dotąd jednak, czy artysta ten pozostanie nadal w składzie opery tutejszej, albowiem otrzymał on bardzo zachęcające wezwania od impressarjów zagranicznych, między innemi od znanego Strakasza, które zdolnościom jego szersze i korzystniejsze otwierają pole.

Zazwyczaj w wielkim poście urządzają się tu całe szeregi prelekcij czyli, tak zwanych i właściwiej daleko, „odczytów," z których dochód, w części lub w całości przeznaczonym bywa na cele dobroczynne. I teraz, za staraniem Zarządu osad rolnych, grono uczonych i literatów tutejszych urządziło takie odczyty, przeznaczywszy dochód z nich na wspomniane osady. Pierwszym z tego grona był p. Wacław Szymanowski, znany z talentu poeta i doświadczony dziennikarz warszawski, który w zeszłą niedzielę, w napełnionej słuchaczami ogromnej sali Ratuszowej, wypowiedział z pamięci, napisaną przez siebie trylogję poetyczną, w pięknym wierszu p. t. „Ojciec, Matka i Dziecię."

Poeta wypowiedział najprzód dzieje biednego wyrobnika, który skuszony nędzą i brakiem roboty, idzie kraść, lecz powstrzymany zostaje przez gałganiarza zbierającego w nocy łachmany, który powiada mu, że jedynym ratunkiem w nędzy, jest Bóg i praca; następnie skreślił dzieje biednej żony robotnika, która po zgonie męża zabitego belką podczas ciesielskiej roboty, nie mogąc o własnych siłach wyżywić chorego dziecka—gdy wybiega na ulicę szukać doktora, słyszy kuszące wyrazy przechodniów, prawiących jej, że jest piękną i młodą—i już, już gotowa w obłędzie rozpaczy rzucić się w otchłań niesławy, gdy myśl o dziecku i uwaga, że takim chlebem ratować go nie może— powściąga ją. Biedna matka biegnie po doktora, sprowadza go na swoje poddasze i tam zastaje swoją „kruszynę" już nieżywą. Trzeci obrazek z tej trylogji jest charakterystycznym i silnym rysunkiem. Występuje w nim chłopczyk sierota, tułacz uliczny, który wszedłszy do przedsionka domu bogatego i zobaczywszy tam faworyta pinczera stojącego obojętnie nad salaterką doskonałej strawy, którą mu tam dla stosownego wystudzenia postawiono troskliwie — podniecony głodem, rzuca się na ową psią strawę. Lecz na szczekanie pinczera, wychodzi stróż miejscowy i bez miłosierdzia obiwszy sierotę, wypędza go za bramę.

Wszystkie te obrazki, acz odrębne treścią, łączą się jednak z sobą charakterem ogólnym i dążnością—ostatni jest już łatwem przejściem do wezwania słuchaczy o ratunek dla takich biednych sierot opuszczonych.

To opowiadanie poetyczne sprawiło na słuchaczach potężne wrażenie. Wiele dam płakało jawnie z głębokiego wzruszenia.

Słyszeliśmy z dobrego źródła, że cała trylogja p. Szymanowskiego zostanie wkrótce wydrukowaną w Tygodniku Ilustrowanym, z dodaniem odpowiednich drzeworytów. O odczytach, następujących prelegentów, powiemy w przyszłym feljetonie.

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne przechodziło w tym czasie przez najważniejszą fazę. Przygotowało się bowiem do walnych dorocznych wyborów, prezesa i członków komitetu, na miejsce wychodzących w tym roku. Wybory ostateczne odbyły się w zeszłą niedzielę i wydały taki rezultat, iż dotychczasowy prezes i członkowie komitetu, pozostali ciż sami a w składzie komisji rewizyjnej zamianowano jednego nowego członka. Pomimo to jednak, dyskusje były żwawe a kilku członków wystąpiło z wnioskami, mającemi na celu szerszy i właściwszy rozwój Towarzystwa w obrębie zatwierdzonej dla niego ustawy. Domagano się także, ażeby komitet, oprócz wydawnictwa utworów oryginalnych miejscowych kompozytorów i organizacji koncertów perjodycznych, wziął na siebie inicjatywę w urządzeniu odczytów o muzyce. Komitet wymawiał się od tego niewiadomością o ludziach specjalnych do takiego rodzaju odczytów.

Gdyśmy już zawadzili o instytucję muzyczną, stosownie będzie w tem miejscu zdać spraw z uroczystości muzykalnej, jaką nam, onegdaj wieczorem, wyprawił w Resursie obywatelskiej p. Hans v. Bülow sławny pjanista niemiecki.

P. Bülow należy do szczupłej liczby tych magnatów w muzykalnym świecie, którzy już zdobyli sobie wysokie i niezachwiane stanowisko. Nie jest on tylko pjanistą, w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, albowiem znakomita, mistrzowska nawet egzekucja, nie jest ani jedynym ani nawet głównym przymiotem jego talentu. P. Bülow jest kompozytorem wzniosłym a oprócz tego najwierniejszym tłumaczem arcydzieł mistrzów, których samego ducha do głębi pojmuje. Wiele też zasług oddał muzyce jako pisarz i publicysta.

Nie dziw przeto, że warszawska publiczność pośpieszyła onegdaj na koncert takiego mistrza, dany w resursie obywatelskiej; nie dziw, że każdy fragment wykonany przez niego w programie, zarówno pięknym jak trudnym, przyjmowała z zapałem, a samego wirtuoza okrywała burzą oklasków. Mamyż rozbierać i oceniać szczegóły tej gry mistrzowskiej? Lecz któż jej nie zna? i wreszcie, jak opisać tę olbrzymią siłę w akordowaniu, tę biegłość bez granic, to delikatne jakby skrzydłami ptaka, nie palcami rąk, dotknięcie klawiszów i wreszcie tę jasność frazowania i spokój w egzekucji najtrudniejszych utworów, dające świadectwo, że mistrz zapanował już całkiem nad swoim instrumentem i absolutnie nim włada. P. Bülow da się tu słyszeć znów jutro, w drugim koncercie publicznym a może jeszcze w sali tutejszego Towarzystwa muzycznego. Nie potrzebujemy mówić, że sala Resursy przepełnioną była.

Po wszystkich prawie pismach tutejszych, toczy się obecnie, już od paru tygodni, zacięta polemika pomiędzy warszawskiemi właścicielami składów maszyn do szycia, rozmaitego systemu a p. Schlesingerem, przybyłym z Wrocławia posiadaczem takowego składu. Ten ostatni w licznych ogłoszeniach zapowiada, że w otwartych tu przez niego składach, uczy *darmo* szyć na maszynach i zniżywszy cenę tych maszyn do niepraktykowanego dotąd u nas *minimum*, poręcza na lat trzy ich trwałość—słowem, występuje z niebezpieczną konkurencją przeciwko dotychczasowym składnikom. Rozumie się, że przyciśnięci do muru składnicy tutejsi, bronią się, twierdząc że maszyny płacone tak tanio w składach p. Schlesingera, są lichszego gatunku i nie posiadają takiej wartości jaką mają maszyny przez nich tu sprowadzane. Ponieważ jednak różnica cen podanych przez p. Schlesingera a praktykowanych dotąd u nas—jest ogromna, a gołemi słowami żadna ze stron konkurujących nie przekona nikogo, przeto dla ostatecznego zdecydowania, przy kim jest słuszność i objaśnienia publiczności rozciekawionej bardzo, postanowiono urządzić konkurs maszyn. Składnicy tutejsi wybrali już na ten „turniej" maszynowy, odpowiednich sędziów. Co uczyni p. Schlesinger— jeszcze niewiadomo.

Z nowin artystycznych donosimy, że zapowiedziane widowisko, złożone z obrazów żywych, komedji francuzkiej i części wokalnej—na dochód Przytuliska, odbędzie się w dniu 24 lutego (8 marca) w Sali Teatru— a koncert na dochód niezamożnych Studentów uniwersytetu, odłożono na dzień 3 (15) tegoż miesiąca. Zaraz potem, młodziuchna pjanistka p. Friedenthal wystąpi także z koncertem, licząc na poparcie mnogich tu wielbicieli swojego talentu.

W zeszłym feljetonie zapowiadaliśmy, iż tragik angielski, p. Neville, wkrótce wystąpi także i w roli Schylloka, w kupcu Weneckim. Otóż, obecnie dowiadujemy się, że z powodu nie przygotowanego dotąd w komplecie personelu wchodzącego do tej komedji, przedstawienie jej z udziałem p. Neville'a, odłożone zostało. Rolę po zmarłej p. Palińskiej obejmie tam p. Modrzejewska. Natomiast głoszą z wiarogodnego źródła, że p. Neville wystąpi w wyjątkach z ważniejszych a nie znanych u nas dotąd dramatów Szekspira, jak np. w Ryszardzie III.

gdy wyprawa obawiała się spotkania z dunganami, ci ostatni usiłowali także unikać spotkania z czartami zamorskiemi. Zaledwie p. Przewalski opuścił Czebseń, ukazali się wnet dunganowie, którzy zaczęli uwijać się naokoło murów i krzyczeli: „gdzież są wasi przyjaciele, janguzanie? przyszliśmy spróbować się z niemi!" W Czebsenie było około 2,000 wojska, lecz naczelnik miasta posłał do p. Przewalskiego gońca z prośbą, ażeby wrócił i obronił go. P. Przewalski wrócił i dunganowie pierzchnęli. Wywdzięczając się za pomoc okazaną, naczelnik miasta postarał się o przewodnika dla wyprawy, lecz ten, nie chcąc ryzykować, odmówił pójścia prostą drogą na Sańguan, a poprowadził drogą naokoło idącą, na której, jak powiadał, mogli oni spotkać nie więcej jak 100 dunganów, z którą to liczbą, zdaniem jego, janguzanie dadzą sobie z łatwością radę. Dnia 23 września wyprawa opuściła znowu Czebseń i 24-go w południe spotkała dunganów; mongołowie pozskakiwali z wielbłądów i błagali wyprawę, ażeby wracała, lecz p. Przewalski oświadczył im, że jeżeli nie poprowadzą wielbłądów, to przed strzelaniem do dunganów, strzelać będzie do nich. Mała karawana wyruszyła dalej, dunganowie dali strzały i zaczęli krzyczeć, sądząc, że nastraszą tem podróżników i zmuszą ich do ucieczki, jak to bywa zwykle z wojskami chińskiemi; lecz karawana posuwała się spokojnie naprzód i nie zdążyła jeszcze była zbliżyć się do tłumu dunganów na odległość wystrzału, gdy dunganowie pierzchnęli i poporzucali nawet filiżanki, które przydały się bardzo podróżnikom; karawana przeto odparła atak bez wystrzału i zabrała nawet zdobycz wojenną. Wyminąwszy Tepsung, wyprawa ujrzała nareszcie przed sobą dziwne jezioro Kukunor, którego kolor wody przypomina jedwab niebieski. Ptastwa w tej miejscowości jest bardzo mała. Wyprawa już tylko miała 230 rs.; w dalszej podróży obawiać się należało nowego spotkania z rozbójnikami, sifanami, których oblicze przypomina bardzo naszych cyganów. U źródeł Żółtej rzeki mieszkają charatanguci, którzy żyją jedynie z rabunku i zapuszczają się aż do samego Sudżabu. Nad Kukunorem i w Cajdamie wszyscy mongołowie zostali już ograbieni, lecz naczelnik syniński nie przeszkadza temu, otrzymuje bowiem od rabusiów podarunki. Na stanowisko nad Kukunorem zgłosili się do p. Przewalskiego książątka mongolscy, którzy chcieli pokazać nam swą potęgę; p. Przewalski strzelał w ich obecności do celu i uznany został przez nich za wielkiego świętego, co wyszło mu znowu na pożytek, krajowcy bowiem zaczęli okazywać mu poszanowanie religijne. Widząc go zbierającego rośliny, mongołowie przyszli do przekonania, że jest on znakomitym doktorem; lecz p. Przewalski powstrzymał się od udzielania rad lekarskich i leczył tych jedynie, którzy mogli mu być pożytecznemi; tak naprzykład, na bielmo dawał on magnezję. Książę kukunorski przyjął wyprawę nadzwyczaj uprzejmie i podarował nawet p. Przewalskiemu szałas, który przydał mu się wielce potem; mongołowie zaś uroili sobie, że „wielki święty z zachodu przyszedł zabrać znajomość z ich świętym." Z nad Kukunoru p. Przewalski udał się do okolicy Cajdam, która przedstawia ogromne bagno słone. Przeprawiwszy się przez rz. Bajangol, podróżnicy doszli do łańcucha gór Burchan-Buda, gdzie znajduje się dom książątka miejscowego, u którego bierze się zwykle przewodnika do dalszej podróży. P. Przewalski zostawił u tego książątka w depozycie worek z mąką jęczmienną, co wywołało radość książątka, na zapytanie zaś o powód do radości, książę oświadczył, że nie poważą się już teraz napaść na niego rozbójnicy; nawet kartki z książki p. Przewalskiego, mongołowie brali i zapewniali potem, że kartki te zabezpieczają ich od napaści dunganów i innych rozbójników.

Droga przez Burchan-Budę długa jest na 30 wiorst i góry mają w tem miejscu od 14 do 15 tysięcy stóp wysokości bezwględnej. Okolica odznacza się dzikim charakterem, jest całkiem pusta i grunt składa się z gliny i marglu. Do samej Żółtej rzeki nie ma wcale ludności i nawet człowiek nie mógł by tu mieszkać z powodu nadzwyczaj rozrzedzonego powietrza górskiego; ogromne, z tysięcy sztuk złożone stada bydła rogatego, dzikich osłów i antylop pasą się tu na pastwiskach górnych. Dnia 8 stycznia podróżnicy doszli do Żółtej rzeki: pustynie, mrozy, brak paszy dokonały swego— trzy wielbłądy padły. Do Chłassy pozostawało jeszcze 20 dni drogi, do brzegów zaś Brachmaputry 22 dni. Podróżnicy słyszeli, że o dwa dni drogi ztamtąd, koło Lon-Noru, znajdują się dzikie wielbłądy, lecz nie poważyli się oni udać się tam, albowiem mieli już tylko 10 rs. Byli oni zmuszeni wracać przed osiągnięciem celu, byle zachować przynajmniej to, co zdołali uzbierać i zbadać. Znękani, obdarci i wyniszczeni, podróżnicy wrócili do Alaszania, gdzie powitani zostali przez mongołów okrzykami, że podróż wyszła im widocznie na pożytek, albowiem „wypięknieli i stali się podobnymi do mongołów."

Przez step Kobi p. Przewalski przechodził dwukrotnie: za pierwszym razem zaledwie dotknął się on tego stepu, za drugim zaś razem przebył takowy od jednego końca do drugiego, idąc z Alaszania do Urgi. Droga z Urgi do Kałganu, po której przechodził on w 1871 roku, nie przedstawia z początku znacznych trudności, miejscowość bowiem ma na znacznej przestrzeni charakter całkiem syberyjski; lecz dalej na długość całych 900 wiorst, nie ma nigdzie wody bieżącej. Ogromne jeziora słone, glina, kamienie i zwir—oto co ma przed sobą podróżnik; rzadko gdzie spotkać można ludność, uwijają się zaś tam susły, antylopy, lecz w bardzo małej liczbie. Kraj carachów, przez który p. Przewalski przeszedł wszerz, przedstawia na przestrzeni 200 wiorst widok ponury, i serce bije z radości, gdy podróżnik widzi nareszcie Kałgan, gdzie panuje wiosna, dotąd bowiem narażany on bywał na mrozy dochodzące do 37° Cels. Część południowa drugiej drogi (z Alaszania do Urgi) jest gorsza jeszcze od drogi kałgańskiej. Życie zawisło tu całkiem od ilości wody spadłej z nieba—bez deszczów bowiem nie bywa tu nawet śladu roślinności; lecz zaledwie deszcze skropią ziemię, roślinność wspaniała pokrywa grunt i niknie znowu bardzo prędko pod palącemi promieniami słońca. Część południowa Kobi pokryta jest całkiem piaskami ruchomemi, które ciągną się ku zachodowi na 400 do 500 wiorst, i na tyleż ku północy; widzieć można często wzgórza mające od 50 do 100 stóp wysokości, które uragany przenoszą z miejsca na miejsce. Dwa razy podczas swej podróży wyprawa znajdowała się w położeniu bez wyjścia z powodu braku wody. Piewszy raz miało to miejsce w podróży do Alaszania i wtedy zabłądził się w stepie p. Przewalski, drugi zaś raz karawana zabłądziła się z winy przewodnika-mongoła.

Nareszcie, po trzech i pół latach podróżowania, p. Przewalski dostał się do Urgi. Przywiózł on z swej podróży ogromne zbiory i zbogacił naukę jeografji swemi badaniami osobistemi. Niezmordowany podróżnik nie traci jeszcze nadziei, że spełni się jego życzenie przedostanie się przez Tybet do rzeki Brachmaputry i do Indij.

Grzmot oklasków powitał p. Przewalskiego i długo nie umilkały oznaki zadowolenia. Słyszeliśmy, że p. Przewalski mieć będzie w 2-m, 3-m i 4-m tygodniu postu trzy prelekcje w magazynie solnym na rzecz mieszkańców gubernji samarskiej; spodziewać się przeto należy, że dzięki interesowi, jaki budzi sam przedmiot odczytów, tudzież ich celowi, sala magazynu solnego zapełni się publicznością. Opis swojej podróży p. Przewalski wyda w osobnej książce, ukazanie się której oczekiwane będzie z niecierpliwością, albowiem jedynie przez liczne nabywanie tej książki, publiczność zdoła okazać spółczucie dla jej autora, który doznał tyle znojów w niebezpiecznej podróży swojej i wyświadczył nauce tak wielką usługę.

—

* Z zamieszczonego w *Kronszt. Wiest.* **raportu naczelnika eskadry na oceanie Spokojnym,** kontr-admirała F. J. Blümmera, z Hong-Kongu, okazuje się, że w ostatnich czasach admirał znajdował się w Horg-Kongu, gdzie miał pozostać z korwetą szrubową o 12 działach „Askold," podczas gdy korweta szrubowa o 9 działach, „Witiaź," która znajdowała się w żegludze zagranicą przeszło trzy lata, miała wrócić do Europy. Korweta „Witiaź" odpłynęła z Kronsztatu 27 października 1870 roku, i podług ostatnich wiadomości telegraficznych, przybyła już pomyślnie do Adenu, 2 (14) lutego. Obecnie „Witiaź" znajduje się już prawdopodobnie na morzu Czerwonem, w drodze z Aldenu do Suezu. Korweta „Askold" znajduje się w Hong-Kongu, gdzie ulega naprawie po dość znacznem uszkodzeniu komina. Klipery parowe „Hajdamak" i „Jeździec," które wypłynęły z Kronsztadu zeszłej jesieni, muszą znajdować się obecnie na oceanie Atlantyckim, w drodze do wysp Zielonego przylądka i do brzegów Brazylji, które miały zwiedzić. Korweta szrubowa „Bohater," podług ostatnich wiadomości, znajdowała się w Szangai. Co się zaś tyczy statków eskadry morza Śródziemnego, z tych fregata pancerna o 8 działach „Książę Pożarski" znajduje się w Pireus, szkuna szrubowa „Kelasury" w Syrze i szkuna szrubowa „Souksu" w Konstantynopolu. Oprócz tego znajdują się także w Konstantynopolu parostatek parowy „Tamań" i szalupa parowa „Bujuk-Dere."

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 27 lutego. Cesarz Franciszek-Józef wrócił tu dziś zrana w jak najpożądańszem zdrowiu i powitany został w dworcu drogi żelaznej północnej przez arcyksięcia następcę tronu, prezesa gabinetu, wszystkich ministrów, prezesa policji i prezesa kolei żelaznej północnej.

Berlin, 27 lutego. Kanclerz państwa złożył w radzie związkowej projekt do prawa w przedmiocie internowania i utraty prawa należenia do liczby obywateli państwa, tych duchownych, którzy zostaną usunięci od obowiązków lub ukarani za przekroczenie atrybucij swojej władzy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W liście napisanym do p. Lepetit, kandydata republikańskiego z departamentu de la Vienne na wyborach mających się odbyć w przyszłą niedzielę, p. Thiers oświadcza się, acz ubocznie tylko i bez jawnego wymieniania, w przedmiocie kandydatury p. Ledru-Rollin'a w dep. Vaucluse. Wolno jest nawet przypuszczać, że głównie z powodu tego ostatniego przedmiotu, list ów do p. Lepetit'a został napisany i opublikowany w sposób taki, ażeby nabrał rozgłosu. Tem konieczniejszem stało się wystąpienie osobiste byłego prezydenta z wyrażeniem jego opinji z powodu, iż przyjaciele p. Ledru-Rollin'a rozpuścili pogłoskę, iż p. Thiers przychylnym jest dla kandydatury tego demagoga. Pogłoska ta, rozumie się, była czystem zmyśleniem. P. Thiers zadałby chyba fałsz całej swojej przeszłości i wyparłby się najkategoryczniej własnego programu gdyby się zgodził na faworyzowanie wyboru kandydata, którego zasady i dążności znajdują się w zupełnej sprzeczności z jego wyobrażeniami własnemi. Ten list znakomitego męża stanu, jest zresztą streszczeniem argumentów jakie pan Thiers rozwijał już tak często, bądź na trybunie, bądź w missywach swoich na korzyść stanowczego utrwalenia rzeczypospolitej zachowawczej; jest to objaw uboczny, lecz niezaprzeczony, niebezpieczeństwa jakie przedstawiają dla utrzymania instytucij republikańskich, kandydatury takie jaką jest kandydatura byłego członka rządu tymczasowego w roku 1848, które mogą tylko „przerazić" Zgromadzenie i kraj cały. Czy p. Thiers zdoła przekonać republikańskich wyborców z Vaucluse? Czy więcej będzie miał powodzenia występując przeciwko p. Ledru-Rollinowi niż go miał w wystąpieniu przeciwko p. Barodet? Nie wiadomo. Na nieszczęście, jest już zbyt późno postawić innego kandydata republikańskiego przeciwko protegowanemu przez radykalistów, którego wybór jest już pewnym prawie.

* Podajemy całkowitą osnowę okólnika księcia de Broglie do prefektów, z powodu demonstracji bonapartystowskich: „Wersal 19-go lutego 1874 roku. P. prefekcie! Znanym jest panu z gazet okólnik, którym osoby, należące do rządu ostatniego cesartwa, wzywane są imieniem komitetu, utworzonego w Paryżu, aby się zebrały dla udania się do Anglji, w celu złożenia powinszowania cesarzewiczowi z powodu dnia, w którym skończy lat 18. Dokument ten nie mógł, z wielu względów, nie zwrócić na siebie uwagi rządu. Rząd nie ma zamiaru ścieśniać swobody działania obywateli albo nawet poddawać takową pod zbyt surowy nadzór. Tym mniej jeszcze może znajdować złem, iż osoby, które otrzymały miejsca lub łaski od rządu, jakiemu podlegała Francja przez całe lat 18, przechowują dla rodziny swego monarchy szacunek, zaszczyt im przynoszący. Skutkiem tego, w epoce zgonu cesarza Napoleona III, kiedy dygnitarze, nawet bardzo wysoko postawieni, wynurzyli chęć znajdowania się na pogrzebie zmarłego, niktby nie pojął, gdyby rząd odmówił im tego lub nawet nie dostarczył wszelkich możebnych ułatwień dla spełnienia tej powinności. Lecz krok, o planie którego teraz zawiadamiają publiczność, okazuje się otoczonym zupełnie innemi warunkami, i ma charakter polityczny, którego trudno nie poznać. Wybór na manifestację uroczystą dnia dojścia do dziewiętnastego roku życia syna ostatniego cesarza, wywołany został (przynajmniej tak przypuszczać można) tą myślą, iż konstytucja cesarstwa przeznaczała właśnie na ten termin dojście do pełnoletności monarchy. Skutkiem tego, w kroku wyżwspomnionym niepodobna nie dostrzedz ubocznego przyznania prawa cesarzewicza do panowania nad Francją, na mocy rzeczonej konstytucyi protestacji przeciw postanowieniom Zgromadzenia Narodowego, powziętym w duchu przeciwnym. Prawda, że okólnik, ogłoszony w gazetach, wstrzymuje się od wszelkiego komentarza w tym duchu, ale opinija publiczna zawsze będzie skłonną do sądzenia, że tłumaczenie najnaturalniejsze, jest zarazem i prawdziwem. Mając obowiązek wykonywania woli Zgromadzenia Narodowego, rząd nie może, naturalnie, dozwolić żadnej manifestacji, mogącej naruszyć poszanowanie dla wszelkich jego postanowień. Skutkiem tego, obowiązany pan będziesz czujnie pilnować następstw wezwania, ogłoszonego w gazetach. Jeśli przy zabiegach, jakie będą czynione dla zwiększenia liczby gości mających się udać do Anglji, dostrzeżesz pan najmniejsze usiłowanie zniesienia wszechwładnej nietykalności postanowień Zgromadzenia, obowiązany będziesz niezwłocznie zawiadomić mnie o tem dla tego, abym mógł bezzwłocznie skarcić takie przestępstwo. Odtąd, nie powinieneś pan pozwolić, aby propaganda w celu rekrutowania pragnących wziąć udział w przejażdżce, odbywała się w miejscach publicznych, gdzie namiętne rozprawy, mogące być następstwem owej propagandy wywołałyby smutne zaburzenie. Obowiązkiem naszym jest usunąć wszystko, co może naruszyć spokojność, tak niezbędną dla wszelkich interesów, a szczególniej klass robotniczych, w przebywanem teraz przez Francję przesileniu przemysłowem i handlowem.—Marszałek przyrzekł Francji spokojność, do której ma ona prawo po tylu klęskach. Powinniśmy robić wszystko dla tego, aby mógł dotrzymać dane słowo. Uwiadomisz mnie pan, jeśli się dowiesz, że urzędnicy, jakiego bądź rodzaju i stopnia, zabierają się do wzięcia udziału w zapowiadanej manifestacji, i zawezwiesz ich do zaniechania podobnego zamiaru, na urzeczywistnienie którego rząd pozwolić im nie może. Rzeczywiście—dość jest poczytać postępek podobny za nieposłuszeństwo postanowieniom Zgromadzenia Narodowego, aby obowiązani byli surowo wstrzymać się od niego. — Przyjm pan i t. d. — Wice-prezes rady ministrów, minister spraw wewnętrznych, Broglie."

* Gazeta „Sport" donosi, że książę Napoleon i księżna Klotylda wyjechali, 14-go lutego, z Paryża i udali się do Anglji, do cesarzewicza, z powodu zbliżającego się terminu jego do pełnoletności.

* Z Paryża telegrafują, pod d. 16-go lutego, do gazety berlińskiej *National Zeitung* „Żona marszałka Bazaine wyjechała wczoraj na wyspę Sainte-Margueritte, otrzymawszy od rządu pozwolenie dzielić więzienie męża, z warunkiem, aby ustawa więzienna, obowiązująca jego, była zastowaną i do niej."

—

* Pruska izba deputowanych, przed odroczeniem swoich posiedzeń do 15 kwietnia, przyjęła projekt do prawa o wprowadzeniu obowiązkowych ślubów cywilnych acz z modyfikacjami porobionemi w izbie panów. Znaną jest najgłówniejsza z tych zmian, mianowicie zaś ta, która dąży do zabronienia powierzania czynności urzędnika stanu cywilnego członkom duchowieństwa. Druga zmiana odnosi się do paragrafu, który w pierwotnym projekcie prawa nakazywał burmistrzom (Amtsvorsteher'om) obowiązek przyjmowania na siebie czynności urzędników stanu cywilnego; według wyrażenia w nowym tekście, ci urzędnicy mogą przyjmować te funkcje, lecz wolno im będzie i odmówić ich przyjęcia. Trzecia poprawka przyjęta w izbie panów, pozostawia prawu mającemu się wypracować ostatecznie obowiązek oznaczenia wynagrodzeń, jakie powinny być zapewnione członkom duchowieństwa w zamian za straty moralne i materjalne, jakie mogą wypaść dla nich przez wprowadzenie ślubów cywilnych. Rząd, zanim to prawo wypracowanem zostanie, zajmie się, w razie uznanej konieczności, pokryciem deficytu, jaki nowa procedura sprawi w budżecie niższego duchowieństwa. Dwie ostatnie poprawki mogły były spotkać opór energiczny w izbie deputowanych, lecz odrzucenie ich wywołałoby konieczność odesłania całego prawa do izby wyższej, następnie zaś powrót onego do izby niższej, co znowu naraziłoby na długie opóźnienie wprowadzenie w czyn nowej reformy. Dla uniknienia takiego opóźnienia, deputowani woleli już przyjąć po prostu zmiany zaprowadzone przez izbę panów.

—

* Podług doniesień z Durango, z dnia 14-go lutego, przywódcy karlistowscy postanowili jednogłośnie na radzie wojennej, iż artylerja, rozlokowana na pozycjach w celu oblegania Bilbao, powinna pozostać na swych miejscach, mimo skoncentrowania się wojsk jenerała Moriones, który ma obecnie w swem rozporządzeniu 22,000 ludzi.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Strazburg, 25 lutego. Elsässisches Journal* wzywa wszystkich alzackich i lotaryngskich deputowanych, którzy opuścili parlament niemiecki, ażeby powrócili znowu na swe stanowiska ze względu na reprezentowane przez siebie wspólne interesa. Tenże dziennik zamieszcza list profesora Bluntschli z Heidelberga, w którym wspominając o przytoczonym przez deputowanego Teutscha, na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dniu 28 lutego, ustępie jego dzieła o prawie międzynarodowem oświadcza, że gdyby p. Teutsch przytoczył był pomieniony ustęp dokładnie w całości, wszyscy byliby przekonali się, że ustęp ten nie zawiera bynajmniej potwierdzenia, lecz przeciwnie, zaprzeczenie nie dwuznaczne twierdzenia p. Teutscha. Skutkiem tego zmuszony jest on zaprotestować przeciwko niewłaściwemu przytoczeniu jego nazwiska przez p. Teutscha.

* *Wiedeń, 26 lutego. Vaterland* ogłasza odezwę do stronnictwa konserwatywnego, w której prosi o zbieranie składek dla przyjścia w pomoc ranionym karlistom.

* *Londyn, 25 lutego.* Tutejsze poselstwo japońskie ogłasza otrzymaną w Nangasaki depeszę, podług której oddział wojsk japońskich w sile 3,000 ludzi przybył już na miejsce rozruchów. Podług doniesienia pomienionego poselstwa, rozruchy te są małoznaczące i spodziewają się rychłego przywrócenia spokojności.

* *Londyn, 26 lutego.* Rząd otrzymał depeszę urzędową od jenerała Wolseley z dnia 5 lutego, uzupełniającą otrzymane tu dotychczas i sięgające tylko do 31 stycznia wiadomości prywatne. Podług doniesienia telegraficznego, jenerał Wolseley dotarł 4 lutego do miasta Kumassie po czterodniowych zaciętych potyczkach. Król aszantów opuścił Kumassie, lecz d. 5 lutego przybyć miał do głównej kwatery jenerała Wolseley'a celem podpisania warunków pokoju. Straty anglików w pomienionych potyczkach wynosiły 300 w zabitych i ranionych. Stan zdrowia wojsk jest zadowalniający.

* *Ateny, 25 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przedstawiony został wniosek dep. Lombardos, ażeby ministerstwo Deligeorgisa postawionem było w stanie oskarżenia. Stronnicy byłego ministerstwa przedstawili z swej strony wniosek, ażeby zaniechano postawienia ministerstwa w stanie oskarżenia, i żeby natomiast zbadano czynność takowego, co usprawiedliwi postępowanie tegoż ministerstwa.

* **Sir Francis Pettit Smith, wynalazca śruby okrętowej, umarł** w tych dniach w wieku lat 66. W r. 1836 wyrobił on sobie patent na swój wynalazek, a w r. 1836 wyrobił on sobie patent na swój wynalazek, a w r. 1838 pierwszy większy statek śrubowy „Archimedes" został na morze spuszczony. Niebawem, zarówno wojenna jak kupiecka marynarka przyswoiły sobie nowy wynalazek. Obecnie okręty angielskie zaopatrzone w śrubę Smith'a przedstawiają wartość przeszło 120 milionów funt. szt. W r. 1871 zasłużony wynalazca, który w r. 1855 otrzymał rocznej pensji 200 f. szt., obdarzony został szlachectwem. W r. 1857 ofiarowano mu, jako dar honorowy, zastawę stołową wartości 2,678 f. szt., która to kwota ze składek narodowych zebrana została.

—

* Czwarta coroczna **wystawa międzynarodowa w Londynie** otwiera się w dniu 6 kwietnia r. b. Oprócz artystycznych nowych wynalazków, w skład jej wejdzie oddział przemysłowy, który obejmie: a) koronki roboty maszynowej i ręcznej; b) wzory i części sztuki budowlanej; c) różne środki opalania; d) towary skórne, siodlarskie i rolety; e) wyroby ntroligatorskie; f) wina. Wszyscy eksponenci po skończeniu wystawy otrzymają medale.

—

* **Wystawa w Filadelfji** w 1876 r. prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku. Zależeć to będzie od kongresu waszyngtońskiego; jeżeli ten uzna za stosowne przyznać subwencję jakąkolwiek wystawowemu komitetowi, to przedsiębierstwo urzeczywistni się; jeżeli nie, to sam stan Pensylwanji nie podoła ogromnym kosztom, czego dowodem była wystawa wiedeńska.

—

* Król wysp Othaiti, **Lupalilo,** o zgonie którego doniósł nam telegraf, urodził się 31 stycznia 1835 roku, z ojca W. G. Kanainy i Kekaulnogi, córki króla Kamehameha I. Wstąpił on na tron po królu Lot-Kamehameha V, zmarłym 11 grudnia 1872 roku. Lupalilo był wybrany jednogłośnie na tron przez parlament 8 stycznia 1873 roku. Podług doniesień gazety z Honolulu *Poalua* z dnia 30 grudnia, następcami jego, mającymi jednakowe widoki względem wybrania na tron, są osoby następujące: 1) D. Kalakana, dowódzca naczelny; 2) królowa Emma, wdowa zmarłego króla Kamehameha IV, ciesząca się ogólną miłością narodu; 3) naczelna przewodniczka i „wysoce-znamienita dama" Pauachi Bernis Bischof; 4) naczelna przewodniczka Ruf Keolikolani, siostra cioteczna króla Lupalilo; 5) młody wódz major Willjam Pitt Leleihoku, młodzieniec w którym pokładają świetne nadzieje. Najwięcej widoków ma wódz naczelny Dawid-Lonojkama kachiki-Keola-Keoma-Kalakana.

—

* W dolinie Corsaglia, w południowych Włoszech niedaleko Mondovi, odkryto w tych czasach **jednę z najpiękniejszych grot.** Rozciąga się ona we wnętrzu góry utworzonej że zbitego, szarego wapienia, a podzielona jest na mnóstwo sal idących jedna za drugą, zdobnych w stalaktyty i stalagmity przepysznych kształtów i niezwykłej wielkości. Tu i owdzie przerzynają tę grotę strumyki, wodospady tworzą obszerne jeziora, a powietrze w niej nietylko zdrowe i świeże, ale cudownie balsamiczne.

—

* W klinice wiedeńskiej znajduje się młody 23 letni człowiek, którego władze umysłowe, z powodu strat finansowych, przytępione zostały zupełnie. Nic nie mówił w ciągu choroby; nic, zdawało się, nie czuł—i na wszelkie wrażenia zmysłowe zupełnie był obojętny. Zastosowywano wszelkie znane w medycynie środki, aby obudzić w chorym żywotność organów, ale napróżno; sprobowano więc ostatniego środka: **wstrzykiwania krwi.** Dnia 3-go lutego zaczęto operację; w otwartą żyłę wpuszczono choremu trzy uncje krwi. Skutek

od razu był prawie cudowny. Tętnice, które przed operacją zaledwie 40 do 45 razy uderzały na minutę, poczęły bić 80 do 85 razy w tymże czasie. W kilka godzin później, przed nastaniem jeszcze febry reakcyjnej, pacjent odzyskał mowę i dokładnie mógł opisać stan, w jakim się znajdował przez trzy tygodnie przed operacją, pozbawiony wszelkiej władzy muskularnej. O wypadku tym ciekawy miał odczyt prof. medycyny Leidesdorf w Wiedniu, w którym to odczycie bliższe szczegóły przytoczył. *(Gaz. Pols.)*

—

* Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego, w dniu 18 b. m., Dr. Oser zaproponował ustanowienie komitetu, któryby się zajął dokładnem **zbadaniem kwestji palenia ciał**. Ze stanowiska sanitarnego, nie wiele przeciw temu systematowi pogrzebów jest do zarzucenia, ale rzecz ta musi być wszechstronnie rozważoną i zbadaną. Głównemi przeszkodami mogą tu być względy rytualne i wyznaniowe, i ogólne przeprowadzenie tego projektu nie będzie tak łatwe. Chodziłoby jednak o to, aby palenie zwłok było, choćby nie obowiązkowem, to przynajmniej dozwolonem. Następnie Dr. Kohn odczytał pismo burmistrza z Obodöbling, oraz pięciu członków wydziału tejże gminy, którzy oświadczają, że gotowi są zobowiązać testamentem swoje rodziny do spalenia zwłok swoich, w razie gdyby to było dozwolonem. Dr. Schnitzler zrobił uwagę, że nawet i ze stanowiska sanitarnego dałoby się niejedno zarzucić przeciw paleniu ciał, chociaż daleko mniej niż przeciw dzisiejszemu grzebaniu, a mianowicie przytacza słowa Hyrtla, że w Indjach, gdzie palenie zwłok odbywa się na wielką skalę, powietrze na wiele mil do koła zostaje zatrute. Powinno być zatem usiłowaniem chemji, wynalezienie takiego sposobu palenia, żeby pierwiastki zgnilizny uczynić o ile możności nieszkodliwemi. Komitet proponowany przez Dr. Oser został zamianowany.

—

* W Wiedniu, według wiadomości urzędowych, jest w tej chwili 20,000 czeladzi rzemieślniczej różnego rodzaju i **robotników bez zajęcia**, w tej liczbie ślusarzy blizko 8 tysięcy i tyleż prawie krawców, którzy zgłosili się do gospody poszukując zajęcia. Cyfra jednak rzeczywiście potrzebujących pracy rzemieślników ma być pono daleko większa. Proletarjat nędzy w skutek szacherek giełdowych coraz się mnoży, a kto chce poznać dzisiejsze położenie ekonomiczne Wiednia, ten się nie dowie o tem z artykułów wstępnych centralistycznej prasy, ale raczej niech śledzi „w kronikach" gazet wiedeńskich owe drobne objawy społeczne, które położenie to najlepiej charakteryzują. I tak znajdujemy tam ciekawe dwie wiadomości. Oto w miesiącu styczniu ośmnaście osób w Wiedniu odebrało sobie życie, a w dniu 5 b. m. wieczorem zgłosiło się do policji 75 osób, które w „domach schronienia" już miejsca dla siebie nie znalazły, a nie mając mieszkań i ani grosza przy sobie, nie wiedziały gdzie noc przepędzić. Są to wymowne dowody, do jakich rezultatów ekonomicznych doprowadził „krach." *(Gaz. W.)*

Redaktor, **Mikołaj Berg**.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 16 (28) lutego.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, na benefis pani Heleny Modrzejewskiej, artystki dramatycznej Teatrów Warszawskih, 1-y raz, trajedja w 5-u aktach (13-tu obrazach), **Don Carlos**. — Początek o godzinie 7-ej. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Flick i Flock**. — *Wczoraj*, było osób 1011.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, opera w 1m akcie, **Verbum nobile**; — scena komiczna z opery **Don Bucefalo**; — opera komiczno-mitologiczna w 1 akcie, **Piękna Galatea**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, komedja **Poskromienie złośnicy**. — *Wczoraj*, było osób 457.

W WIELKIM TEATRZE. — *Jutro*, w niedzielę, d. 17 lutego (1 marca) r. b., o godzinie 1-ej z południa, **Drugi i ostatni Koncert** na fortepjanie **Hansa von Bülow**, nadwornego pianisty Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego. — Program 1. 3-cia Wielka Sonata (en *ré* mineur), op. 49, (nowe wydanie z warjacjami), A. Henselta; 2. a) Prelude (en *si* mineur) na organy, J. S. Bacha; b) Gavot do baletu „Don Juan," Glucka; c) Menuet et Gigue, Mozarta; d) Prelude i fuga, Raffa; 2. a) Warjacje op. 82, Mendelssohna; b) Legerezza op. 51, Moschelesa; c) 4-ta Barcarolla, Rubinsteina, 4. a) Ticordanza, b) Rondo des Lutins, c) Walce według Schuberta, Liszta; 5. a) Sonata op. 31, N. 3, b) 32 warjacje en *ut* mineur, Beethovena. — Cena miejsc zwyczajna. — Biletów nabyć można w kasie frontowej Wielkiego Teatru.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne. — Program: — I. Marsz „Sen letniej nocy," Mendelssohna; Wiener-Bluth, walc, Straussa; Schiffers-Abschied-Gondellied, Jungmana Polischinell-polka, Ubertiera. — II. Fest-uwertura, Leutnera; Moja miła, polka-mazurka, Lewandowskiego; Nocturno, wyk. p. Kuhne, Gumberta; Immergrün, potpourri Saro; Zawierucha, oberek Lewandowskiego. — III. Uwertura z op. „Stradella," Flotowa; Morceau de Salon, Jakscha; Nimm sie hin, polka, Straussa; Marsz, Gungla. — Początek o godzinie 4 i pół. — Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** panien: Rossini i A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 30.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt*.
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński*.
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl*.
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11^1/_2$ do $12^1/_2$, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew*.
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*.
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring*.

Przyjmowanie chorych przychodnich na poradę bezpłatną „w szpitalu Dzieciątka Jezus"

(wejście przez drzwi główne od placu Dzieciątka Jezus)

Choroby wewnętrzne: Dr *Pogorzelski* każdodziennie od godziny 9 do 10 rano.

Choroby zewnętrzne: Dr *Orłowski* każdodziennie od godz. 10 do 11 rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

Dr *Orłowski* we wtorki, czwartki i soboty od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Dr *Wszebor* w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne — Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne — Dr *Obrębski*.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
30	Czerniakows.	Krzemieniecka Zuzanna.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
4	Piekarska	Kraszewski Stanisław.	Lat 74, żona 72, słabi.
13	Rybaki	Chaja Gutzalc	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
21	Pawia	Szaja Terkönig	Obłąkany, dzieci drobnych dwoje.
17	Książęca	Ostrowska Magdalena.	Mąż nieobecny, dzieci drob. czworo.
8	Szczygla	Strąg Aniela.	Wdowa, dzieci drob. troje.
10	Łucka	Perkowska Zofja.	Wdowa, chora, dzieci drobn. dwoje.
35	Czerniakows.	Puchalska Wincenta.	Chora obłożnie, córka konwulsyjna.
40	Leszno	Radzikowska Julja.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. czworo.
40	Ogrodowa	Okrasa Marja.	Wdowa, suchotnica, dzieci dr. czworo.
11	Sliska	Brandla Samolnik.	Wdowa, dzieci drob. troje.
12	Ogrodowa	Kowalska Franciszka.	Wdowa, lat 72, zawiana.
66	Praga Kościelna.	Jankowska Marja.	Wdowa, dzieci drob. troje.
9	Czerniakows.	Gitla Jesiotr.	Mąż chory na rękę, dzieci dr. czworo.
54	Nowolipki	Kania Emilia.	Mąż ciężko chory, dzieci dr. troje.
1	Samborska	Wernichowska Tekla.	Wdowa, dzieci dr. pięcioro.

* W dniu 15 (27) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 41, wyzdrowiało 63, umarło 6, pozostało 1793 (mężczyzn 893, kobiet 900), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 172.

Przyjechali: — Tajni radcowie: *Winberg*, z Moskwy, *Schernwal*, i jenerał-majorowie: hrabia *de Balmen*, z St. Petersburga, i *Eckert*, z Częstochowy.

Wyjechali: — Jenerał od kawalerji, senator Karol *Witte*, do St. Petersburga; — jenerał-major *Bulatowicz*, za granicę; — rzeczywisty radca stanu *Gołowin*, do Wierzbołowa.

Cena okowity dnia 15 (27) lutego.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.77—5.79,5.	1.88—$1.88^1/_2$.
Pojedyncza szynkarska		1.91—1.92.

Stosunek garnca do wiadra 100:$307^1/_4$. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 (28) Lutego 1874 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	30	108	—
„	„ „	8 d.	108	-	107	70
Gdańsk	„ „	2 m.	—		—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	27	7	25
„		kr. ter.	—	—	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	87	15	—	—
„		„	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	60	96	15
„	à vista		97	50	97	5
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	25	—	—
„	„ „	3 d.	100	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	143	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	100	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			88	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	84	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	104	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			70	25	69	50
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			114	25	113	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	109	50
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			262	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	100	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	93	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			230	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	98	50
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	111	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę			—	—	51	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu			—	—	34	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	40	94	10
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])			93	95	93	65
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])			92	55	92	25
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])			87	20	86	90
„ „ „ II Serja			87	10	86	80
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])			81	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])			78	65	78	35
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	96	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			97	50	96	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100						
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			166	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			166	—	165	50
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			102	—	—	—
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	92
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	8	60
Pruskie bilety kasowe			1	$8^1/_2$	—	—
Bilety bankowe austrjackie			—	$65^1/_2$	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. $73^1/_2$.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. $91^2/_3$.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. $4^1/_6$.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. $63^3/_4$

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. $96^2/_3$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE — ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 399. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że na zasadzie otrzymanej w drodze urzędowej wiadomości, o śmierci w dniu 7 (19) Lipca r. z. żołnierza Dyonizego Wojtowicza syna Marcina, wziętego do wojska w dniu 27 Stycznia 1872 r. z m. Warszawy; polecoremi zostało Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie postąpienie w duchu art. 94 K. C. P.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1874 r.
Naczelnik Wydziału, S. Krośnicki.

N. D. 1124. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Czachowo, w powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 4,450.
2. Dobra Smoszewo z przyległościami, Wólka Smoszewska czyli Gumowska i Mochty, w powiecie Płońskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 14,600.
3. Dobra Żukówko, w powiecie Płońskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 8,700.
4. Dobra Łubki z attyncją Aleksewo, w powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 12,100.
5. Dobra Białebłoto, w powiecie Sierpeckim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 4,100.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione przez Stowarzyszonych być mogą, roztrząsane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w przeciągu tygodni 5, a do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch od daty niniejszego ogłoszenia.

Płock d. 13 (25) Lutego 1874 r.
Prezes, L. Komierowski.
Pisarz Skonieczny.

OTWARCIE SPADKOWE. — ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 1118. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych:

1. Franciszku Gaduszewskim, właścicielu ostrzeżenia dla skutków z wytoczonego sporu, pomiędzy nim, a Kajetanem Lipińskim wyniknąć mogących, z wniosku za Nr. 49 w księdze wieczystej dóbr Ziemskich Łazy okręgu i powiecie Łowickim położonych, u czynionego przez zastrzeżenie na dobrach Ziemskich Kwiatkówek w okręgu i powiecie Łowickim położonych w dziale IV wykazu objawionego;

2. Franciszku Bogackim, współwłaścicielu ostrzeżenia dla skutków procesu o rs. 1,500, z procentem i kosztami wytoczonego, na nieruchomościach Warszawskich Nr. 1379, 1118*a*, 1479, 1480 oraz na sumach rs. 2,225 pod Nr. 15, i rs. 27,000 pod Nr. 16 działu IV nieruchomości Warszawskiej Nr. 1118*a* i na sumie rs. 3,000, w dziale IV nieruchomości Warszawskich Nr 1479 i 1480 lokowanych zapisanego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej na dzień 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 1140. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Do regulacji spadków po śmierci:

1. Hirsza y. Hersza Abrahama Luftbier właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1593 i 1594.

2. Ewy z Borusiewiczów Szczerbińskiej wierzycielki sumy rs. 300 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1861 ubezpieczonej termin na dzień 2 (14) Września 1874 r. wyznaczony został.

Jan Masłowski.

N. D. *1156. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 19 (31) Października 1873 r. Władysława Mikołaja 2-ch imion Domaradzkiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej pod Nr. 1583 położonej;

2. W dniu 29 Września (4 Października) 1871 r. Łucji z Nowickich Gajewskiej wdowy wierzycielki rs. 45), rs. 300 i rs. 150 na sumie rs 1,500 na nieruchomości Warszawskiej nr. 1681, w dziale IV pod Nr. 6 ubezpieczonej, subintabulowanych, oraz na współwłasności tejże nieruchomości pod respective Nr 7, 8 i 9 działu IV ubezpieczonych, i wierzycielki rs 600 na nieruchomości w Warszawie przy ulicy Powązkowskiej pod Nr. 27*b* położonej, w dziale IV pod Nr. 4 ubezpieczonej;

3. W dniu 16 Maja 1832 r. Franciszka Kosmowskiego i Tekli Kosmowskiej, oraz w d. 20 Maja 1833 r. Juljanny z Kosmowskich Rzońca współwłaścicieli nieruchomości Warszawskiej Nr 1167, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczonym został termin na dzień 18 (30) Maja 1874 r., w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele, zgłosić się i prawa swoje meldować winni.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1873 r.
Józef Zbikowski

N. D. 1155. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci **Marjanny Gumowskiej**, na rzecz której i innych osób pod Nr. 19 Działu IV wykazu Hypotecznego dóbr Mikołajówka z okręgu Warszawskiego zabezpieczona była suma rs. 9,000 obecnie z powodu spłaty do depozytu Banku Polskiego, z wykazu Hypotecznego już wykreślona, oraz z powodu śmierci **Mikołaja Otockiego** wierzyciela sumy rs. 750 wypływającej z powyższej sumy rs. 9,000.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków w kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1874 r.

Stanisław Zawadzki

N. D. 1136. Rejent Kancelarji Ziemiańskie w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci 1⁰ Macieja Gackiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1054; 2⁰ Celestyny z Dobrowolskich 1⁰ voto Raczyńskiej, 2⁰ Tymienieckiej, współwłaścicielki kapitału rs. 6,000 na dobrach Czernik z okręgu Stanisławowskiego, w dziale IV pod Nr. 4 wykazu zabezpieczonego, i 3⁰ Matyldy z Kroszczyńskich Niedźwieckiej, właścicielki kapitału rs. 15,000, na dobrach Idzikowice Pielgrzymy z p-tu Zgierskiego, w dziale IV pod Nr. 12 wykazu zabezpieczonego; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin ostateczny w Kancelarji hypotecznej na dzień 4 (16) Września 1874 r. wyznaczony został.

Michał Przysiecki.

N. D. 1117. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: Konrada Chądzyńskiego wierzyciela sumy rs. 3000, na dobrach Zaborów Nowy z Okręgu Gostyńskiego w Dz. IV pod N. 4 ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 24 Sierpnia (5 Września) 1874 r. w kancelarji mojej wyznaczam.

Józef Majewski.

N. D. *41. Pisarz Sądu Pokoju w Błoniu.*

Z powodu śmierci Feliksa Budziackiego, nastąpionej w d. 27 Kwietnia 1847 r., wierzyciela sumy rs. 150 w dz. IV pod Nr. 1 nieruchomości w mieście Błoniu po № 10 położonej, zabezpieczonej, ogłasza się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego ostateczny termin na d. 6 (18) Czerwca 1874 r. oznaczonym został w Kancelarji podpisanego.

Błoń d. 10 (22) Listop. 1873 r.
W. Kamiński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1141. *Komisarz Kassy Miejskiej II Uczastku.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości, a mianowicie: dwa łóżka jesionowe, cztery warsztaty tokarskie, dwie szafy i inne drobne przedmiota, w dniu 5 (17) Marca 1874 r. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 1001c, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1874 r.

N. D. 1029. Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że dnia 4 (16) Marca i następnych dni 1874 roku w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2000 oszacowane, a mianowicie: jedwabne, wełniane i bawełniane materje, bielizna stołowa, rozmaite towary łokciowe i galanteryjne i t. p.

Sosnowcy d. 8 Lutego 1874 r.

N. D. 1178. Zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości jako to: srebra stołowe, odzież męzka, meble jesionowe, miedź, naczynia mosiężne, i szklanne, kadzielnica srebrna (psumbiks) i t. p. w d. 19 Lutego (3 Marca) 1874 r. o godzinie 3-ej z południa na placu targowym Wołowym zwanym **na Pradze**, zaś żyto, pszenica, owies, groch około kóp 300, konie, krowy, woły, owce poprawne, bryczki wasągowe meble machoniowe, zegar, lustro tremo i t. p. w d. 21 Lutego (5 Marca) 1874 r. o godzinie 12 z południa, tudzież w dniu następnym od godziny 10 z rana, na gruncie folwarku **Zaręby**, do dóbr Ojrzanów należącego w gminie Skuły powiecie **Grodziskim** przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

Asesor Kolegialny *K. Brochocki*
Komornik przy Sądzie Apelac. Nr.556

N. D. 1137. W dniu 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. o godzinie 10 z rana, na targu Muranów, zajęte prawnie jako to: tłomoki, bielizna, sofa, lichtarze, łóżko żelazne, surduty, łyżki i t. p. i tegoż dnia o godzinie 12 w południe, w rynku Nowego miasta, meble machoniowe i w dniu 20 Lutego (4 Marca) t. r. meble machoniowe, jesionowe i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 1160. W dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana na nowym targu przy zbiegu ulic Hożej i Kruczej w Warszawie prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej jako to: konsola palisandrowa, lustro i fortepian machoniowy, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

S. Nawrocki Komornik przy Sąd. Apl.

N. D. 1135. Zajęte w egzekucji sądowej ruchomości jako to: meble, lustro, biórko, szafy, o godzinie 11 z rana na targu Witkowskiego; szafa, lichtarze, ławki, stragan, o godzinie 10 z rana na Muranowie, w dniu 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. meble, lustro, lichtarze, futro, o godzinie 9 z rana na Muranowie, meble, lustro, zegary, kandelabry srebne, noże, widelce, łyżki srebrne, biórko, o godzinie 11 z rana na Sewerynowie, w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. meble, lichtarze, lustro, rądle, o godzinie 10 z rana, za Żelazną bramą, maszyna drukarska, pak prassa, tektury, rygały, o godzinie 10 z rana, na Sewerynowie, w dniu 21 Lutego (5 Marca) 1874 r. w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1874 r.
A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 1138. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, szafy i bufeta sklepowe, zegary, lustra, lampy, kapoty żydowskie, krawaty, parasole, szkło, porcelana, książki i t p. w dniach 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. o godzinie 10 z rana i 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie; tudzież w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1874r. począwszy od godziny 10 z rana i dni następnych w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej w domu pod Nr. 1810 (11) przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.

N. D. 1159. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, olszowe, palisandrowe, sosnowe, toaletka machoniowa, krzesła wiedeńskie, kozeta, łóżko żelazne, lampy, lustra, dywany, landszafty, rądle, talerze, i t. p. w d. 18 Lutego (2 Marca 1874 r. o godz. 10 z rana pod Trzema Krzyżami (Ś. Alexandra) i o godz. 12 z południa na Grzybowie, na placach targowych w Warszawie, przez publiczną głośną in plus licytację sprzedane będą.

H. Kietliński Komornik.

N. D. 1161. W dniach 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godz. 10 z rana na targu Muranów, 20 Lutego (4 Marca) o godzinie 10-ej z rana na tymże targu Muranów, o godzinie 12-ej w południe na targu Grzybów zwanym w Warszawie w egzekucji Sądowej prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe i sosnowe, syberyna, lustra, lichtarze garderoba męzka, bielizna jak niemniej różne towary galanteryjne przez publiczną licytację sprzedane będą.

T. Konarzewski, Komornik.

N. D. 1133. Oświadczam niniejszym, że za żadne **wexle, kwity** i t. p. akta lub długi zaciągane na Dom № 1129 przy ulicy Żelaznej położonego, przez kogokolwiek bądź na moje imie, nieodpowiadam i nieakceptuje.

1-o ślubu Aniela Brzezicka,
2-o Stadnicka. 1—2.

Дозволено цензурою. — w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 976 *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 2 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imię cudzoziemca J. E. F. Judeke 5-letniego przywileju na udoskonalonej budowy dźwignie.

N. D. 98. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadmości publicznej, że w d. 23 Lipca 1873 r. otrzymał prośbę od cudzoziemca Menke o wydanie mu 5-letniego przywileju na nowy mechanizm do regulowania naprężenia nitek w czółenkowych maszynach do szycia.

N. D. 969. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od inżenier-mechanika Zarubina o wydanie mu 10-letniego przywileju na sposób przesuwania okrągłych metalicznych przedmiotów.

N. D. 981. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dnia 13 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kanpe o wydanie 10-letniego przywileju na imię cudzoziemca Wouda na udoskonalony sposób wyrobu metaliczuych trąbek szczególniej do nabojowych gilz i tafelek.

N. D. 97. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 18 Lipca 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Galle 5-letniego przywileju na udoskonalenia w sposobie przyrządzania stali lanej i hartowanej.

N. D. 111. *Departament Handlu i Rękodzieł*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 25 Września 1873 r. otrzymał prośbę od cudzoziemca Trotschal o wydanie Kupcowi I gildy Knollowi 10-letniego przywileju na regulator do wody zasilającej parowiki cylindryczne.

N. D. 979. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d 10 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imię cudzoziemca Prejssera 10-letniego przywileju na sposób dostarczenia trwałości budowlanym materjałom przygotowanym z piasku i wapna.

N. D. 966. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI). podaje do publicznej wiadomości, że w d. 20 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od szlachcica Aleksandra Dodonowa o wydanie mu 10-letniego przywileju na maszyny do wyrobu podków.

N. D. 974. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 5 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od mieszczanina Arensona o wydanie na imię jego oraz Radcy Dworu Tutorskiego 10-letniego przywileju na maszynę do wyrobu gilz do papierosów.

N. D. 964. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 19 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie 3-letniego przywileju cudzoziemcowi Ranniger na wentylator dla dróg żelaznych.

N. D. 980. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. 12 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imię cudzoziemca Wejkuma 5-letniego przywileju na udoskonalonej budowy ściągający aparat dla wagonów i lokomotyw dróg żelaznych.

N. D. 965. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 20 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imę cudzoziemca Kubli 3-letniego przywileju na udoskonalonego urządzenia okienną zasuwkę.

N. D. 967. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 21 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę o wydanie Jozesowi 10-letniego przywileju na aparat do czyszczenia spiritusu.

N. D. 968. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. (II), podaje do wiadomości publicznej że w dniu 23 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od Sokołowskiego rodem z Libawy o wydanie mu 3-letniego przywileju na ekonomiczną piecoogrzewającą maszynę.

N. D. 978. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 10 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od inżeniera cywilnego Rejssa o wydanie na imię cudzoziemca Wigla 10 letniego przywileju na udoskonalenie budowy drogi na linach.

N. D. 982. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 12 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od Kupca Efima Demidowa o wydanie mu 10-letniego przywileju na udoskonalony sposób wyrobu lekkich pojazdów.

N. D. 973. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d 3 Listopadada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imię cudzodziemca Fogarti 3-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie gazowych aparatów.

N. D. 972. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. d. 2 Listopada 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imię cudzoziemca Dżems-Astona 3-letniego przywileju na udoskonalenia odtylcowej broni.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 1085. *Trybunał Cywilny w Siedlcach.*

W skutek wniesionego żądania, ogłasza nową regulacją hypoteki nieruchomości w mieście Siedlcach przy ulicy Aleja pod Nr. 405 położonej, a do własności Kordeli Nowosielskiej i Marji z Nowosielskich Rożyńskiej należącej.

Nieruchomość ta składa się z placu Nr. 5, z gruntów poproboszczowskich na rzecz Kasy miasta Siedlec przeszłych wydzielonego, który to plac kontraktem d. 19 (31) Stycznia 1872 roku sporządzonym, nabył od Kasy miejskiej Abram Srebnik, i za kontraktem pod tąż datą zeznanym, plac ten sprzedał Bronisławowi Jaroszewiczowi, zaś Jaroszewicz po wzniesieniu na tym placu dwóch domów drewnianych i innych zabudowań, kontraktem przed Władysławem Krasowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach d. 25 Października (6 Listopada) 1873 r. zdziałanym, odstąpił na własność Kordeli Nowosielskiej i Marji z Nowosielskich Rożyńskiej.

Do regulowania hypoteki powyższej nieruchomości oznacza się termin na dzień 21 Maja (2 Czerwca) r. b. godzinę 10 z rana, przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach, i wzywa strony interesowane pretensje do tejże nieruchomości mieć mogące, ażeby w tym terminie zgłosiły się pod prekluzją w prawie hypotecznym z r. 1818 zastrzeżoną.

Siedlce d. 7 (19) Lutego 1874 r.
za Prezesa Trybunału,
Sędzia Wałowski.
Sekretarz Witkowski.

N. D. 1116. Sąd Pokoju w Kowalu.

Podaje do wiadomości, że osada włościańska we wsi Dobiegniewie, powiecie Włocławskim położona, Nr. 14 oznaczona, składająca się z gruntu morgów 37 prętów 246 i zabudowań gospodarskich, granicząca z gruntami SS-ów Pekrula i Kazimierza Nowakowskiego, z gruntami osady Ruda i r. Wisłą, wywołaną została do pierwiastkowej regulacji hypoteki, a termin do tej czynności oznaczony na dzień 1 (13) Maja r. b. przed Pisarzem Sądu tutejszego.

Wzywa przeto interesowanych, o zgłoszenie się w powyższym terminie z dowadami właściwemi, ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 3 (15) t. m. i r.

Kowal d. 9 (21) Lutego 1874 r.
za Podsędka Sosnowski Pisarz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 947. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na rozebranie budki przy rogatkach Ząbkowskich, oraz stajni drewnianej pod gontem i domku drewnianego pod blachą żelazną przy rogatce Powązkowskiej, i nabycie pozostałego po rozebraniu wymienionych zabudowań materjału, od szacunku na rubli 10 kop. 67$^1/_2$ obliczonego i do niniejszej licytacji podanego.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1874 r.
2—3

N. D. 782. Komora Celna Grajewo

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 przeszłego Marca, o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w jej biórze publiczna licytacja, a po ukończeniu takowej przetarg, na pobudowanie drewnianych zabudowań dla Komory w Raczkach (gubernjj Suwałkskiej) a mianowicie:

a) Jednopiętrowego domu dla bióra Komory Celnej i pomieszkania Zarządzającego Komorą.

b) Takiegoż domu na pomieszkanie dla pomocnika Zarządzającego i Urzędnika Kancelaryjnego.

c) Zabndowania na pakhaus i dla służby, w ogóle za cenę 11,414 rs.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Konkurenci zaś nie miejscowi mogą pocztą nadesłać deklaracje opieczętowane przed terminem do licytacji naznaczonym.

Konkurenci życzący brać udział w licytacji, mogą przeglądać kosztorysy, rysunki oraz warunki licytytacyjne codziennie prócz dni świątecznych i galowych, w biórze Komory Celnej w Grajewie.

Grajewo d. 24 Stycznia 1874 r.
Za Zarządzającego . . . .
Za Sekretarza . . . .

N. D. 1115. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Szostkowskiego Obywatela w mieście Łodzi Powiecie Łodzińskim zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod № 310/11 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 545 kop. 50, z procentem 5% od d. 1 Lipca 1869 r., kosztów zasądzonych rs. 18 oraz kosztów exekucyjnych od Tomasza Biedrzyckiego Obywatela właściciela dóbr ziemskich Bronowice część lit A. B. niemniej Strzęboszewice część lit. B. z przyległościami w Powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej położonych, w dobrach Bronowice zamieszkałego, protokółem Hipolita Stodolnickiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w m. Łodzi zamieszkałego w d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1873/4 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Bronowice część lit. A. i B. niemniej Strzęborzewice część lit. B. z dóbr Strzęboszewice B. oraz Strzęboszewice A w gminie Gałków Powiecie dawniej Rawskim obecnie Brezińskim w Gubernji dawniej Warszawskiej, obecnie Petrokowskiej w Parafji Breziny pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Brezinach położone, prawem własności do exekwowanego dłużnika Tomasza Biedrzyckiego należące i co do Bronowic w tegoż posiadaniu zostające, co zaś do dóbr Strzemboszewice w Księdze wieczystej dóbr Wągry uregulowanych, rozległości około mórg 110 obejmujących, takowe kontraktem w d. 3 (15) Stycznia 1869 r. różnym osobom w tymże kontrakcie wymienionym rozsądzone zostały i w tychże posiadaniu się znajdują, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około włók 20 miary nowopolskiej obejmujące.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

w Folwarku wsi Bronowice.

1. Dwór drewniany z bali gontami kryty o jednym kominie murowanym.
2. Piwnica masiv murowana deskami w wierzchu obita.
3. Komórki z drzewa gontami kryte.
4. Stodoła w słupy murowane słomą kryta.
5. Budynek mieszczący stajnię i wozownię z drzewa gontami kryty.
6. Chlewiki z drzewa słomą kryte.
7. Chałupa dla ludzi dworskich słomą kryta o jednym kominie murowanym.
8. Budynek w którym mieściła się dawniej karczma a dziś na mieszkanie ludzi dworskich przeznaczony.
9. Kuźnia z drzewa gontami kryta o jednym kominie murowanym.
10. Budynek w połowie do uwłaszczonego włościanina w połowie do dworu należący słomą kryty.
11. Młyn wodny w wieczystej dzierżawie będący w którym zamieszkuje Abraham Berholtz i ten płaci rs. 45 dzierżawy rocznie z wolnem mlewem do dworu korcy 70.
12. Zdrój ocembrowany deskami.
13. Ogród w którym jest drzew około 200 owocowych w części żerdziami ogrodzony.

W dobrach tych jest inwentarz żywy i martwy w akcie zajęcia wyszczególniony.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 310/11 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Wiktorowi Ślosarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Brezinie tamże urzędującemu na ręce własne.
2. Wilhelmowi Szerfer Wójtowi gminy Gałków do której zajmowane dobra należą we wsi Gołkowie urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 5 (17) Stycznia 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętych i zaaresztowanych dóbr d. 17 (29) Stycznia 1874 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod № 549 o godz. 10 z rana, d. 18 (30) Marca 1874 r. w Wydziale I.

Sprzedażą kierować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawie d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 1114. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Wilchelma-Edwarda dwóch imion Ganzert, mylnie nazwanego Wilchelmem-Karolem, obywatela Państwa Pruskiego w Berlinie zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Aleksandra Kalinki Patrona w mieście g-lnem Kielcach obrane mającego, z mocy obligu na d. 18 (30) Stycznia 1873 r. przed Grzegorzem Juszyńskim Rejentem sporządzonego, i w poszukiwaniu sumy talarów pruskich 35,000 z procentem 5% od d. 1 Stycznia n. s. 1873 r. pod Nr. 16 Dz. IV wykazu hyp. na dobrach Brzozówka niżej z położenia wyrażonych ubezpieczonej, od Alberta Heckman właścicielą dóbr tych, w Berlinie podobnież mieszkającego, a zamieszkanie obrane w tychże dobrach mającego, należącej się, aktem Komornika Feliksa Łuniewskiego z d. 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Października 1873 r. zajęte zostały na przymuszoną sprzedaż.

DOBRA ZIEMSKIE

Brzozówka, w gminie Rzeżuśnia, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu, powiecie Miechowskim, gubernji Kieleckiej położone.

Dobra te mają rozległości około 395 mórg 300-prętowych, czyli dziesiatyn 201 t. j. placów mórg 3, ogrodów 4, gruntów ornych 150, lasów mięszanych po większej części młodych i zarośli 150, sadzawek mórg 3, lasów spornych z mieszkańcami Wolbroma, 20, w kopalniach kamienia litograficznego 35, a piaskowego i wapienia mórg 20. Położone są na drodze bitej od miasta powiatowego Miechowa do m. powiatowego Olkusza prowadzącej, od pierwszego o wiorst 16, a od drugiego o wiorst 20 odległe, gleba ziemi tam w części glinka. a w części przypiasek.

Budowle dworskie mają następne:

a) Dwór murowany pod gontem, z przystawką drewnianą z tyłu, pod dworem piwnica, obok wystawiona jest kuchnia z drzewa pod gontem. b) Owczarnia murowana pod

gontem i słomą. c) Stajnia i obora murowana pod gontem i słomą. d) Dom drewniany pod słomą na skład kamieni litograficznych z przystawką. e) Dom drewniany dla służących. f) Dom z drzewa pod słomą, również dla służących g) Piwnica murowana pod w blizkości dworu. h) wychodki z drzewa pod gontem. i) Stodoła murowana tekturą smołowcową krytą z kieratem z drzewa. k) Stodoła murowana piętrowa nieukończona. l) Budynek nowy murowany na machiny do obrobienia kamieni litograficznych przygotowany, oraz dwie machiny parowe. ł) Karczma przy drodze bitej wraz ze stajnią z muru pod gontem m) Dom murowany z kamienia pod gontem dla robotników. n) kuźnia z mieszkaniem z muru pod gontem. p) Piec wapienny w lesie z cegły. q) Piec do palenia cegły. r) Szopa na słupach pod gontem; między budynkami ogrodzenie ze sztachet i płotów, budowle te po większej części w dobrym stanie.

Włościan posiadających dawniejsze osady 18, świeżo obdarzonych 1, mają oni prawo pasać inwentarz swój na folwarcznych ugorach, ścierniach i pastwiskach oraz w lasach i brać co rok po jednej sztuce drzewa.

Opłaca się rocznie podatków rs. 234 kop 56, na zarząd gminy rs. 28, a za powzięte maszyny rs. 41 kop. 15.

Dobra Brzozówka znajdują się w dzierżawie Karola Chylińskiego za kontraktem prywatnym z d. 10 Sierpnia 1872 r., na lat 6, poczynając od tejże daty, za czynsz roczny rs 265, oprócz tego dochód z karczmy przynosi rs. 100. Z dobrami zajęte zostały za[illegible] cegły, kamieni litograficznych i posadz[illegible], i inne sprzęty, o które spór toczy się z Franciszkiem Kaładulskim.

Kopje aktu zajęcia doręczone zostały wójtowi gminy Rzeżuśnia, Maciejowi Szar[illegible]k, d 13 (25) Października 1873 r. i Pisarzowi Sądu Pokoju w Olkuszu, Piotrowi Dębskiemu, d. 15 (27) t. r. i m.

Wniesiono do księgi hypotecznej d. 11 (23) Stycznia r. b., a do księgi Trybunału Cywilnego w Kielcach d. 14 (26) Stycznia roku bieżącego

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na posiedzeniu tegoż Trybunału w Kielcach d. 1 (13) Marca r. b.

Warunki wreszcie sprzedaży i szczegółowe opisanie dóbr zajętych, są do przejrzenia u podpisanego Pisarza Trybunału i u Aleksandra Kalinki Patrona w Kielcach popierającego sprzedaż.

Kielce d. 15 (27) Stycznia 1874 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy Trybunału.

Kielce d. 17 (29) Stycznia 1874 r.

Bieliński.

N. D. 1066. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.

Stosownie do art. 632 K. P. S. wiadomo czynimy, iż na żądanie Walentego i Apolonji małżonków Wolskich obywateli w m. Kielcach okręgu kieleckim gubernji Radomskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do obecnego postępowania w temże mieście Kielcach pod Nr. 24 u Roberta Łuniewskiego Patrona przy ulicy Małej obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem po 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1864 r. należnej oraz kosztami od Gustawa Olszowskiego właściciela dóbr Mieronice, tamże w okręgu Kieleckim gubernji Radomskiej zamieszkałego zajęte zostały przez Komornika przy tutejszym Trybunale Feliksa Łuniewskiego, aktem daty 23 Września (5 Października) oraz 6 (18) Października 1864, na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Mieronice, z folwarkiem Mieronice i Pusta Wola położone w parafji Rembieszyce, gminie Złotniki w okręgu Kieleckim gubernji Radomskiej, mające rozległości morgów trzysto-prętowych około 1021 albo dziesiatyn 510½, graniczące od wschodu z dobrami Wola-Tesserowa, od południa z dobrami Złotniki w części Żarczyce małe i Wygnanów, od północy z gruntami miejskiemi miasta Małogoszcza, od zachodu z dobrami Żarczyce graniczące, odległe zaś są od miasta powiatowego Kielc wiorst 28, od m. Małogoszcza wiorst 3 i od m. Chęcin wiorst 14 W tych dobrach znajdują się następujące zabudowania dworskie:

1. W folwarku Mieronice:

1. Dwór drewniany parterowy zewnątrz i wewnątrz otynkowany gontem kryty, o dwóch kominach murowanych stanu dobrego.

2. Dom drewniany pod gontem, o trzech kominach murowanych, zajmowany przez służbę dworską, stanu dobrego.

3. Dwa kominy murowane pozostałe po spalonej osobnej kuchni.

4. Szopa na siano drewniana, pod słomą, stanu średniego.

5. Gorzelnia murowana pod gontem o dwóch kominach murowanych z aparatem miedzianym Pistorjusza i wszelkiemi utensyljami, a przy gorzelni jest kierat pod gontem, wszystko jest stanu dobrego.

6. Przy gorzelni jest studnia drzewem cembrowana na wywary z gorzelni z żurawiem i kluczką, stanu dobrego.

7. Spichrz murowany piętrowy pod gontem, stanu nowego przy którym jest z boku psiarnia drewniana pod gontem.

8. Stodoła drewniana w węgieł na podmurowaniu pod gontem o czterech boiskach stanu dobrego. W tej stodole mieści się młocarnia fabryki Białogońskiej, a przy stodole jest kierat.

9. Stajnie murowane pod gontem, stanu dobrego.

10. Owczarnia z kuźnią i mieszkaniem dla kowala murowana, pod gontem, stanu dobrego z kominem murowanym.

11. Karczma drewniana, pod gontem o 2-ch kominach murowanych stanu dobrego, przy której jest stajnia z zajazdem drewniana stanu średniego.

12. Blisko karczmy rozpoczęto budować czworak z drzewa w węgieł, jednak budowla ta skończoną nie jest.

13. Wapiennik murowany stanu dobrego.

14. Dwie piwnice murowane w ziemi, pod gontem stoją na dziedzińcu dworskim.

2. Pusta Wola.

1. Dom drewniany pod słomą, zajmowany przez służbę dworską stanu średniego.

2. Owczarnia murowana pod gontem stanu średniego.

3. Stodoła z chrustu, w słupy drewniane stanu średniego.

4 Stodoła druga z chrustu w słupy drewniane stanu średniego.

5. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kluczką, oraz z korytem do wody, stanu średniego.

6. Wszystkie budowle otacza razem płot z chrustu.

7. Słupy i wiązania po rozebranej szopie.

Włościan w tych dobrach jest 18, każdy z nich posiada osadę z ośmioma morgami gruntu i opłacał dawniej dworowi z takowej rocznie sklepu po rs. 16 kop. 9½, obecnie zaś w myśl Najwyższego Ukazu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. osady takowe z gruntami przeszły na ich własność.

Obszerniejsze opisanie dóbr tych mieści się w akcie zajęcia Komornika Łuniewskiego wyż z daty powołanym jako też u Roberta Łuniewskiego Patrona w Kielcach, jako dyrygującego sprzedażą

Zbiór zaś objaśnień i warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji Trybunału tutejszego.

Zajęcie w kopjach doręczono: Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Kieleckiego Stanisławowi Mierzejewskiemu oraz Wojciechowi Szczepańczyk wójtowi gminy Złotniki, pierwszemu w d. 7 (19) a drugiemu w dniu 6 (18) Października 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr tych d. 1 (13) Marca 1865 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w dniu dzisiejszym.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 10-tej z rana.

Sprzedażą będzie dyrygować Robert Łuniewski Patron przy Trybunale Cywilnym gubernji Radomskiej w Kielcach przy ulicy Małej w domu Nr. 24 zamieszkały.

Kielce d. 15 (27) Marca 1865 r.

Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Kieleckiego d. 17 (29) Marca 1865 roku.

Hermanowicz.

Następnie po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych pierwszej w d. 7 (19) Maja drugiej 21 Maja (3 Czerwca), trzeciej 4 (16) Czerwca r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. został wyznaczonym po którym terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,000, zaś gdyby od takowej konkurentów nie było na tedy od zmniejszonego o ⅓ część szacunku czyli od rs. 18,000.

Kielce d. 4 (16) Czerwca 1865 r.

Hermanowicz.

Gdy licytacja ta z powodu wyniesionych przez Gustawa Olszowskiego sporów w terminie powyższem nie odbyła się a Walenty i Apolonja Wolscy dalszej sprzedaży nie popierali wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach na d. 28 Lutego (12 Marca) 1867 r. do popierania onej zostali upoważnieni Florentyna z Olszewskich Stanowska wdowa obywatelka krajowa w dobrach Sadowie jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy gubernji Kieleckiej zamieszkała, i Władysław Izycki obywatel w m. Warszawie gubernji Warszawskiej w domu pod Nr. 1680 przy ulicy Hożej zamieszkały, oboje mający zamieszkanie u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Kielcach w m. Kielcach zamieszkałego dalszą sprzedaż tę na ich rzecz w miejsce Patrona Roberta Łuniewskiego popierającego.

Po oddaleniu zaś tych sporów wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r. Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 21 Czerwca (6 Lipca) 1867 r. i 24 Stycznia (5 Lutego) 1868 r. i Senatu Rządzącego z d. 1 (13) Marca 1869 r. i niedopełnienie przez Gustawa Olszowskiego taksy dóbr Mieronice, temiż wyrokami onemiż pod prekluzją dozwolonej nowy termin do licytacji przedstanowczej na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w domu pod Nr. 189 od sumy rs. 27,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował od ⅔ części tejże sumy czyli rs. 18,000 w tym samym terminie i bez nowych obwieszczeń tudzież podług poprawionych stosownie do dzisiejszego położenia rzeczy warunków licytacyjnych odbyć się mającej wyrokiem tegoż Trybunału z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1870/1 r. oznaczony został na dzień 26 Stycznia (7 Lutego) 1871 r. godzinę 10-tą z rana.

Kielce d. 4 (16) Stycznia 1871 r.

Hermanowicz.

Następnie zaś po przysądzeniu przygotowawczo Patronowi Krzyszkowskiemu dóbr tych za sumę rs. 18,000 wyrokiem na dniu dzisiejszym zapadłym, termin do licytacji stanowczej w miejscu i sposobie jak wyżej odbyć się mającym oznaczony został na dzień 5 (17) Maja 1871 r. godz. 10 z rana.

Kielce d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1871 r.

Hermanowicz.

A gdy licytacja ta dla sporów nie doszła do skutku, nowy termin do jej odbycia w miejscu i sposobie jak wyżej, wyrokiem na d. 1 (13) Lutego 1874 r. zapadłym, oznaczony został na d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1874 r. godzinę 12 w południe.

Kielce d. 2 (14) Lutego 1874 r.

Bieliński.

N. D. 1114. Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. ogłasza: iż na żądanie Macieja Białobrzeskiego właściciela nieruchomości w mieście Gubernialnem Siedlcach zamieszkałego, zamieszkanie prawne w temże mieście u Romualda Dzieszuka Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 300 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1872 r. i kosztami, zajętą została, na sprzedaż przymuszoną w drodze wywłaszczenia, aktem Ignacego Rabek Komornika Sądowego przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach d. 15 (27) Października 1873 r. na gruncie spisanym.

Nieruchomość

w m. Gubernialnem Siedlcach przy ulicy Pięknej położona, pod względem administracyjnym tamecznemu Magistratowi podlegająca, Nr. pol. dawnym 140, teraźniejszym 307, hyp. 137 oznaczona, Arji Rozenberga handlującego w mieście Gubernialnem Siedlcach zamieszkałego, własna i na imie jego hypotecznie przepisana, składająca się: *a*) z placu zawierającego łokci kwadr: warszawskich około 2800. *b*) z domu drewnianego, spiżarki, wozowni z drzewa w węgły, chlewka małego i kloaki, zadzierżawiona na rok jeden od 1 Października r. b. n. s. przez Walentego Nięzabitowskiego i Abrama Fainholtz i przez nich zajmowana.

Akt zajęcia doręczony w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju w Siedlcach, Henrykowi Brzosko oraz Prezydentowi m. Siedlec Alexandrowi Dąbrowskiemu d. 29 Października (10 Listopada) 1873 r.

Wniesiony do księgi wieczystej nieruchomości wywłaszczonej w Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach d. 3 (15) Listop. 1873 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach d. 16 (28) Listopada 1873 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży nastąpi w d. 2 (14) Stycznia 1874 r. o godz. 10 rano na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Obszerniejszy opis tej Nieruchomości i warunki jej sprzedaży będą do przejrzenia w Kancelarji Pisarza tegoż Trybunału i u Romualda Dzieszuka Patrona w m. Siedlcach zamieszkałego, przedaż tę popierającego.

Siedlce d. 17 (29) Listop. 1873 r.

Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w Izbie Audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Siedlcach, świadczę.

Siedlce d. 17 (29) Listop. 1873 r.

Stanisław Krzeczkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Nieruchomości w m. Gubernialnem Siedlcach przy ulicy Pięknej pod Nr. 307 położonej, Trybunał wyrokiem d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1874 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej Nieruchomości na d. 5 (17) Marca 1874 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach oznaczył.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 500.

Vadium wynosi rs. 200.

Siedlce d. 11 (23) Lutego 1874 r.

Krzeczkowski, Pisarz.

N. D. 1134.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1777 (26 nowym) zamieszkały, w myśl art. 972 i 960 K. P. S. podaje do wiadomości, iż z mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie na powództwo Juljana Nehringa dzierżawcy dóbr Pomarzany, tamże w powiecie Kolskim gubernji Kaliskiej zamieszkałego, przez Stanisława Rotwanda Adwokata jak wyżej zamieszkałego stawającego i bronionego, p-ko Karolinie-Matyldzie dwóch imion z Ferchów i Adolfowi, małżonkom Barthel, w osadzie Przedecz powiecie Włocławskim zamieszkałym, zapadłych, jednego z d. 1 (13) Lutego 1873 r. którym Juljan Nehring w prawa Adolfa Barthel podstawionym, oraz dział nieruchomości pod Nr. 112 dawnym (7 nowym) w osadzie Przedecz położonej, nakazanym został, i drugiego z d. 6 (18) Września r. b. sporządzoną przez biegłych taksę zatwierdzającego, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Felicjanem Lewandowskim Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym.

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 112 dawnym a (7 nowym) w osadzie, gminie i parafji **Przedecz**, jurisdykcji Sądu Pokoju w Kowalu na gruncie dziedzicznym położona i składająca się z następujących części:

a) Z domu frontowego mieszkalnego parterowego, murowanego z cegły na wapno.

b) Z drwalni drewnianej w słupy.

c) Śmietnika drewnianego.

d) Dołu na wapno.

e) Kloak

f) Okólnika drewnianego.

g) Obory, wozowni i stajni murowanej pod jednem dachem będących.

h) Budynku sieczkarnią zwanego.

i) Browaru murowanego z cegły palonej z kompletnemi urządzeniami

k) Ogrodu warzywnego i owocowego.

l) Płotów i sztachet, wreszcie.

m) Studni.

Gruntu pod całą posesją wynosi około prętów kw. 280.

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w d. 1 (13) Listopada 1873 r. odbytym, wyznaczonym został termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1873/4 r. godz. 2 z południa, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie powyż wskazanym, przed W. Felicjanem Lewandowskim Sędzią delegowanym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,209 kop 65 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane bzć mogą w kancelarji W. Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału II pod Nr. 549 urzędującego, oraz u podpisanego sprzedaż tę popierającego Obrońcy, którego zamieszkanie na początku jest wskazanem.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1873 r.

Stanisław Rotwand, Adwokat.

W terminie powyż oznaczonym odbytem zostało drugie ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 112 (7) w Przedczu położonej, a zarazem przygotowawcze przysądzenie tejże nieruchomości, a jednocześnie termin do ostatecznego przysądzenia takowej na d. 28 Stycznia (9 Lutego 1874 r. godz. 2 z południa wyznaczonym został. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w wydziale II przed W. Lewandowskim Sędzią delegowanym, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4209 kop. 65 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1874 r.

Stanisław Rotwand, Adwokat,

Termin powyż oznaczony spełzł bezskutecznie z powodu braku licytantów, poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 11 (23) Lutego 1874 r. szacunek rzeczonej nieruchomości do rs. 3,000 obniżył i jednocześnie termin do ostatecznego jej przysądzenia na d. 18 (30) Marca 1874 r. godz. 2 z południa wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej posiedzenia odbywającego w wydziale II tegoż Trybunału przed W. Lewandowskim Sędzią delegowanym, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 jako obniżonego szacunku wyrokiem Trybunału powyż z daty powołanym postanowionego.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1874 r.

Stanisław Rotwand, Adwokat

LISTY GONCZE.

СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 955. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jak cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby zwrócić raczyły baczną uwagę na Ludwika Goździkowskiego utrzymującego się, ze służby pochodzącego z osady Janowca gminy Oblassy powiatu i gubernji Radomskiej zbiegłego z tamtąd w lecie roku zeszłego przed wymiarem kary, a w razie dostrzeżenia raczyły go dostawić najbliższemu Sądowi.

Rysopis Goździkowskiego wieku lat 18, wzrost średni, włosy jasno-bląd, oczy szare, twarz okrągła, broda pociągła, nos i usta umiarkowane, a znaków szczególnych niema.

Lublin d. 4 (16) Lutego 1874 r.